Redakcja Zawadzka 1. — Telefony: 138-28, 182-48, 102-28.— Administracja Piotrkowska 11. — Telefon 102-29. Redaktor i jego zastępca przyjmują od godziny 1 do 2 po południu.

Warunki prenumeraty:
PRENUMERATA miejscowa z odbieraniem numerów w administracji „Echa" . . . . . 2 zł. 50 gr.
Odnoszenie do domów — 40 gr.
Prenumerata zamiejscowa 3 zł. —
Prenumerata zagraniczna 4 zł. 50 gr
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno użytych jak odrzuconych redakcja nie zwraca

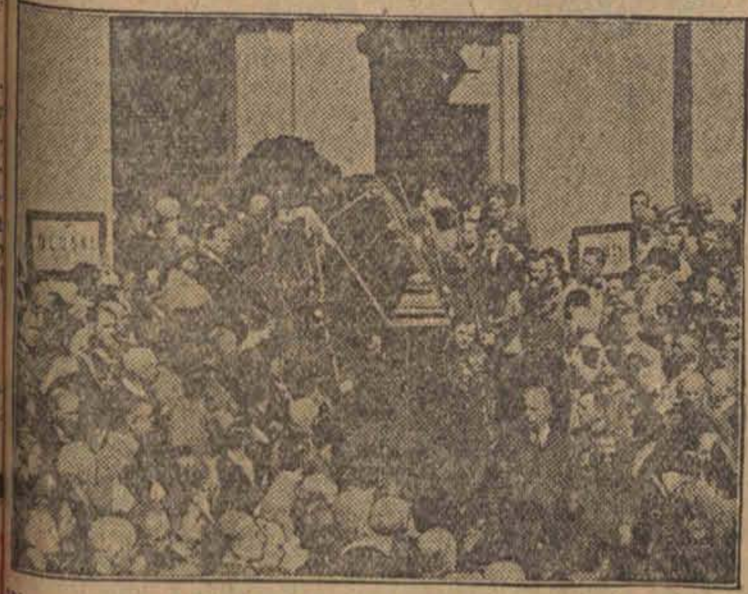
Cena 10 groszy.

Echo

Ceny ogłoszeń:
Przed tekstem ł. j. I-a strona 35 gr. za w. m/m 1 łam, strona 6 łam; w tekście 35 gr.; nekrologi 20 gr.; zwyczajne 25 gr.; drobne 12 gr za wyraz; dla poszukujących pracy 10 gr.,; najmniejsze ogłoszenie 1.20 zł.; dla bezrobotnych 1 zł.
Ogłoszenia dwukolorowe o 50 proc. drożej; ogłoszenia zagraniczne i trójkolorowe o 100 proc. drożej.
Za termin druku administracja nie odpowiada. — P. K. O. Nr. 68009.

Rok VI, № 249. Łódź, Czwartek 11 września 1930 r.

Pogrzeb ś. p. D-ra Kazimierza Dłuskiego.



Wyprowadzenie zwłok z kościoła Ś-go Aleksandra w Warszawie.

—xox—

Dzielny patrol aresztował siedmiu szpiegów.

Wysoki urzędnik sowiecki hersztem szajki.

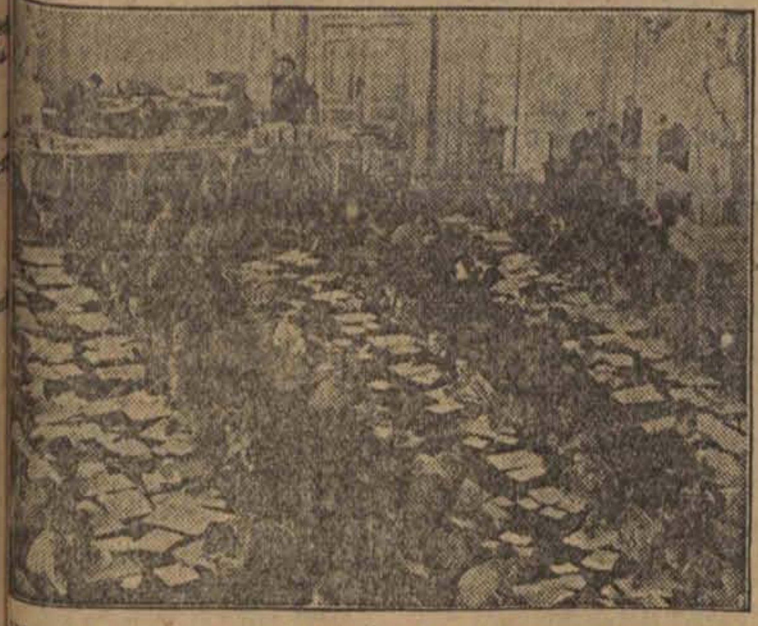
Wilno, 11.9. (Od wł. kor.) Na granicy sowieckiej aresztowano szajkę szpiegowską złożoną

z 7-miu osób.

Kierownikiem szajki był wysoki urzędnik sowiecki w Moskwie, który dla lepszej orjentacji założył centralę w Niegorełojem. Szajka natknęła się na patrol Korpusu Ochrony Pogranicza, który wszystkich osobników aresztował i osadził na strażnicy.

—x:o:x—

Prace przygotowawcze do wyborów.



W salach warszawkiej rady miejskiej pracuje kilkuset urzędników nad przygotowaniem wykazów wyborczych.

—x:o:x—

Zw. inwalidów wezwał swych członków do energicznego poparcia akcji marszałka Piłsudskiego.

Warszawa, 11.9 (Od. wł. kor.) Rada i zarząd główny Związku Inwalidów Wojennych z Warszawy i województwa warszawskie postanowiły wezwać zorganizowanych członków związku do

energicznego poparcia

akcji Marszałka Piłsudskiego.

Jako — byli żołnierze — głosi uchwała — oddajemy się całkowicie pod jego rozkazy rozumiejąc konieczność w zniesienia społstości wewnetrznej Polski i Jej mocarstwowego stanowiska.

„Wyrżniemy Polaków aż do dziecka w kolebce".

Napad Stahlhelmu na zjazd dzieci polskich.

Bytom, 11 września. (Od wł. kor.). W pobliżu Bytomia na szkołę polską w Osławej Dąbrowie, gdzie miał się odbyć zjazd szkolny dzieci polskich z sąsiednich miejscowości, dokonał Stahlhelm

nowego napadu.

Do wsi zjechało 40 samochodów ciężarowych z bojówką Stahlhelmu w liczbie 300 osób.

Część bojówki rzuciła się na budynek szkolny, część zaś poczęła demolować chaty. W wiosce zapanowała niebywała panika. Dzieci z krzykiem uciekały ze wsi i kryły się w pobliskim lesie. Stahlhelmowcy po rozpędzeniu wiecu, zwrócili się do starszych gospodarzy z następującem oświadczeniem:

— My was, polskie świnie,

wszystkich wytłuczemy.

Po trzech godzinach teroru stahlhelmowcy opuścili wioskę grożąc, że przybędą powtórnie i wyrżną wszystkich Polaków aż do dziecka w kolebce.

—x:o:x—

Nowa ofiara powietrznej akrobatyki.

Tragiczne popisy warszawskiego lotnika.

Kraków, 11.9. (Od wł. kor.) W dniu wczorajszym na tutejsze lotnisko przyleciał z Warszawy chorąży 1-go pułku lotniczego w Warszawie Bolesław Szurlej. Pilot przed lądowaniem wykonał szereg ćwiczeń akrobatycznych podczas których samolot wpadł w korkociąg i runął na ziemię. Pilot Szurlej odniósł liczne obrażenia cielesne i odwieziony został do szpitala. Samolot strzaskany odesłano do warsztatów.

W cytadeli twierdzy brzeskiej

aresztowani b. posłowie czekają na zawiadomienie sądowe.

P. P. S. C. K. W. zamierza ogłosić strajk protestacyjny.

Warszawa, 11. 9. (Od wł. k.) Wieść o aresztowaniu byłych posłów sejmowych rozeszła się szybko po całym kraju wywołując wszędzie

wielkie wrażenie.

Szczególnie żywo zareagowały na nie byłe sejmowe koła opozycyjne, które decyzją rządu zostały całkowicie zaskoczone. P.P.S.C.K.W. zwołała posiedzenie centralnego komitetu wykonawczego celem naradzenia się

nad sytuacją.

Zebrali się również przywódcy Centrolewu. Protest rady adwokackiej opiera się na mylnej wykładni procedury. Policja ma prawo zaaresztować i przetrzymać

w ciągu 48 godzin

każdego obywatela. Sprawy aresztowanych posłów będą tedy już dzisiaj przekazane prokuratorowi Sądu Okręgowego w Warszawie Michałowskiemu.

Prokurator Michałowski odbył wczoraj długą naradę z udziałem czterech wiceprokuratorów Sądu Apelacyjnego oraz sędziego do spraw wyjątkowej wagi p. Chmielarza.

W dniu dzisiejszym, lub też nocą wszyscy aresztowani otrzymają

sądowe zawiadomienie

o przyczynach aresztowania. Aresztowanych posłów przewieziono pod silną eskortą do Brześcia nad Bugiem i osadzono w więzieniu w obrębie twierdzy położonej o dwa kilometry za miastem.

B. posłów umieszczono w

cytadeli

w pojedyńczych celach w środku twierdzy. W nocy sygnalizowano o aresztowaniu dwóch byłych posłów Stronnictwa Chłopskiego d-ra Wrony w Lubelszczyźnie i Adamowskiego w Białymstoku.

Wieczorem rozeszły się pogłoski iż C.K.W.P.P.S. postanowiła ogłosić

strajk protestacyjny

oraz demonstrować przeciw aresztowaniu. O godzinie 6-tej wieczorem na ulicy Wareckiej przed siedzibą „Robotnika" zebrało się kilkadziesiąt osób i w pewnej chwili wyruszono na Krakowskie Przedmieście z okrzykami antypaństwowemi na ustach. Policja tłum ten rozpędziła aresztując 13-stu manifestantów za stawianie oporu. Demonstranci usiłowali odbić aresztowanych lecz bezskutecznie.

Z uroczystości obchodu święta miasta Lwowa.



Składanie wieńców przez ludność z okolic Lwowa przedstawicielom rządu obecnym na uroczystości.

—x:o:x—

Zdemolowane wnętrze elektrowni.

Fatalne skutki niedopatrzenia.

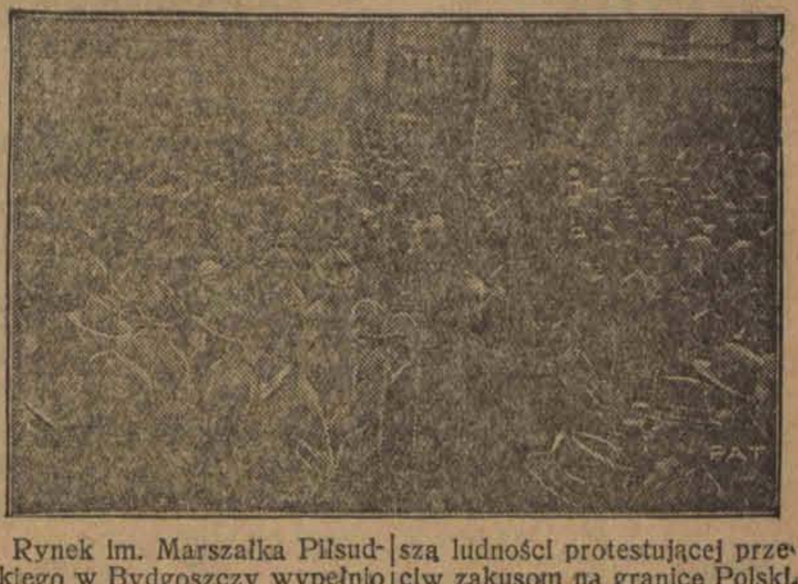
Łódź, 11 września. Wczoraj w Elektrowni kaliskiej wydarzyła się katastrofa, która na szczęście nie pociągnęła za sobą ofiar w ludziach.

Około godziny 5 po południu przy głównym motorze zerwał się pas transmisyjny i dostawszy się w tryby turbiny spowodował rozerwanie jej na drobne części, które w sali wyrządziły olbrzymie spustoszenie. Całe niemal urządzenie zostało zdemolowane oraz kilka maszyn uszkodzonych.

Z powodu wypadku Kalisz tonął w ciemnościach.

—:o:—

Manifestacje antyniemieckie w całym kraju.



Rynek im. Marszałka Piłsudskiego w Bydgoszczy wypełniony po brzegi wielotysięczną rzeszą ludności protestującej przeciw zakusom na granice Polski.

—:o:—

Skonfiskowana odezwa „Centrolewu".

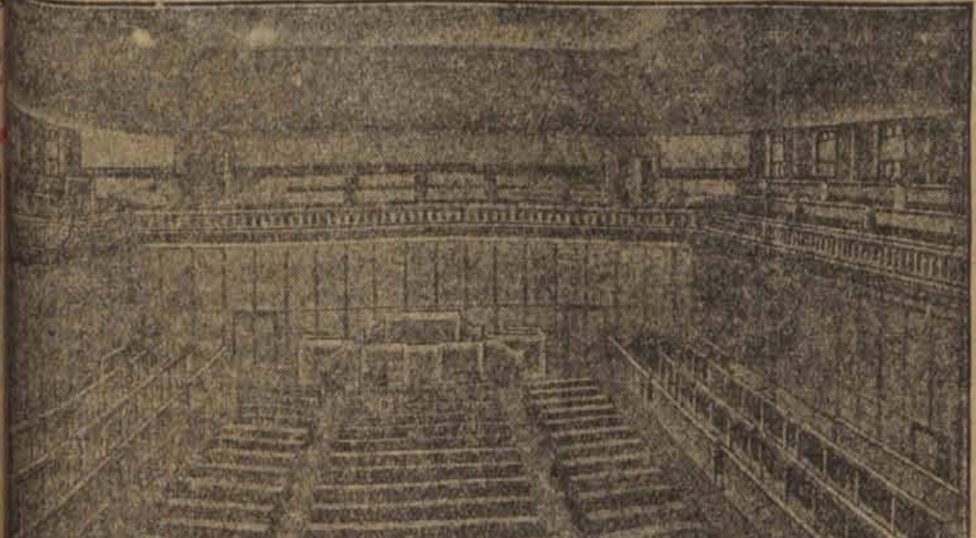
W sprawie niedzielnych wystąpień.

Warszawa, 11.9 (Od wł. kor.) Komisarjat rządu skonfiskował wczoraj odezwę Centrolewu wydaną z powodu zapowiedzianych

w 20-stu miastach

zebrań na nadchodzącą niedzielę

Prowizoryczna siedziba Ligi Narodów.



W tej sali odbywa Liga Narodów swoją jedenastą sesję. — Sala hotelowa została specjalnie do tego celu przebudowana.

—x:o:x—

Katastrofalny pożar w porcie ateńskim.



Port ateński Pireus, w którym onegdaj szalał katastrofalny pożar. Wskutek eksplozji parowca tankowego, rozlała się na powierzchni wody płonąca benzyna, która wkrótce cały port zamieniła w morze ognia. Spłonęło jeszcze 18 statków z benzyną oraz kilkadziesiąt żaglowców. Kilkudziesięciu marynarzy straciło życie. (w)

Prezydent Ligi Narodów.



CEZAR ZUMETA
delegat Wenezueli, został wybrany przewodniczącym obecnej sesji Ligi Narodów. (h)

Komuniści piotrkowscy
chcą skorzystać z pomocy Centrolewu.

Łódź, 11 września. W ostatnich dniach na prowincji dała się zauważyć wzmożona działalność czynników wywrotowych, którzy na dzień 14 września tj. na najbliższą niedzielę, na którą Centrolew wyznaczył swe demonstracje — szykują również pochody i antypaństwowe wystąpienia. Dzięki jednak czujności naszych organów bezpieczeństwa, wszelka akcja komunistów jest tłumiona w zarodku.

W dniu wczorajszym w Piotrkowie policja otrzymała wiadomość o mającym się odbyć wiecu na Placu Zamkowym.

Wysłane posterunki istotnie zauważyły tam jakichś podejrzanych osobników. W pewnym momencie ktoś rzucił w górę paczkę

odezw komunistycznych.

Policji udało się aresztować sprawcę, który okazał się jednocześnie autorem ulotki.

Na skutek roztoczenia pilnej uwagi przez policję mundurową i śledczą do demonstracyjnego wiecu nie doszło, tak, że w mieście panował

zupełny spokój.

W nocy policja zatrzymała 3-ch osobników, którzy usiłowali rozlepić na murach miasta — odezwy komunistyczne i odstawiła do aresztu.

—:0:—

List generała Roi nie był skonfiskowany.
Odpowiedź starosty.

Warszawa, 11 września. Generał Roja, którego list otwarty do Marszałka Piłsudskiego, rozdawany na zjeździe w Radomiu został skonfiskowany, zwrócił się do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z prośbą o urzędowe zawiadomienie o konfiskacie. Z ministerstwa generał Roja otrzymał zawiadomienie, że konfiskaty

nie zarządzono.

Następnie generał Roja zwrócił się do starostwa w Radomiu z prośbą o wyjaśnienia.

W odpowiedzi otrzymał następujące pismo:

Do Pana B. Roi, em. generała w Warszawie.

W sprawie rzekomo skonfiskowanej odezwy komunikuję, że żaden akt, nakazujący konfiskatę tej odezwy

nie został wydany;

były natomiast wypadki odbierania odezwy przez osoby nieznane. Interwencja policji położyła kres tym wypadkom.

(podpisał) **Maćkowski,**
starosta.

Zdarzenia i wypadki

(—) Sterowiec niemiecki „Graf Zeppelin" przybył do Moskwy, wizytując czerwoną armję.

(—) W dniu wczorajszym, tak jak zapowiedzieliśmy w godzinach popołudniowych Sąd Okręgowy w Łodzi ogłosił wyrok w procesie bandy oszustów pseudo-akademików, którzy zbierali datki po całej Polsce na kolonje studenckie. Mocą wyroku zostali skazani: Izaak Kurjański i Feliks Guterman po 1 roku i 6 miesięcy więzienia, Izrael Girszlak na 1 rok więzienia. Wszystkim skazanym zaliczono areszt prewencyjny. Małgorzata Skierkowska została uniewinniona z braku dowodów winy.

(—) Przy ulicy Przędzalnianej 21 czterech osobników usiłowało wtargnąć do mieszkania Walentego Łuczyńskiego z którym mieli porachunki osobiste. 17-letni syn Łuczyńskiego widząc że napastnicy przystąpili do wyłamywania drzwi żelaznym łomem, strzelił z rewolweru przez drzwi i zranił śmiertelnie w brzuch 23-letniego Zygmunta Pawelca (Niska 5). Jego brata 38-letniego Józefa, dalej 38-letniego Antoniego Pawłowskiego (Łagiewnicka 124) i 27-letniego Edmunda Langego (Napiórkowskiego 76) aresztowała policja wraz ze sprawcą zabójstwa oraz 19-letnim Stefanem Dymenckim, który nielegalnie przechowywał broń.

Prasa zagraniczna
o aresztowaniach b. posłów.

Genewa, 11 września. Wiadomość o aresztowaniach b. posłów sejmowych w Polsce dotarła tutaj w godzinach przedpołudniowych, jeszcze przed otwarciem zgromadzenia Ligi Narodów i wywołała

niezwykłą sensację.

Berlin, 11 września. Wiadomość o aresztowaniach b. posłów w Polsce rozeszła się tu w godzinach przedpołudniowych, budząc wielką sensację.

Pierwsze wiadomości o aresztowaniu najpierw wszystkich posłów na Sejm, następnie zaś o aresztowaniu całej opozycyjnej lewicy.

Dopiero depesze korespondentów warszawskich przedstawiły zajścia we właściwych rozmiarach.

Wiedeń, 11 września. Wiadomość o aresztowaniu przywódców opozycji w Polsce doszła do dzienników wiedeńskich przez biuro Wolffa, które taką depeszę ogłosiło.

Dzienniki wiedeńskie uważają aresztowanie za cios, wymierzony przez Marszałka Piłsudskiego opozycji, tłumacząc go przygotowywaniem na najbliższą przyszłość ze strony opozycji manifestacji przeciwko obecnemu rządowi.

„Neue Freie Presse" pisze, że dotychczas Marszałek Piłsudski stoi

na gruncie konstytucji.

Polska musi liczyć się z tem, że w najbliższych miesiącach rozegrają się namiętne, o rozstrzygającem znaczeniu, walki wewnętrzno - polityczne.

Starcie policji z komunistami
przed pałacem prezydenta Rzeszy.

Berlin, 11. 9. (PAT.). Wczoraj w czasie demonstracji komunistycznej doszło do

burzliwego zajścia

przed pałacem prezydenta Rzeszy przy Wilhelmstrasse. Demonstrujący komuniści przechodząc obok pałacu zaatakowali policjantów stojących przed bramą, którzy w obronie własnej

użyli broni.

Między policją a komunistami doszło do starcia. Wezwane posiłki, komunistów rozpędziły. Kilka osób aresztowano.

Robotnicy proklamowali strajk
na wtorek dnia 16-go września.

Łódź, 11. 9. Zgodnie z naszą zapowiedzią wczoraj w godzinach wieczornych odbyło się walne zebranie delegatów fabrycznych związku robotników przemysłu włókienniczego — w sprawie rozpoczęcia akcji przeciwko

niektórym fabrykom

bezprawnie obniżającym zarobki robotników wbrew umowie i obowiązującym cennikom.

Po burzliwej dyskusji, jaka powstała przy omawianiu niektórych praktyk w fabrykach, robotnicy uchwalili rezolucję, w której upoważniają zarząd główny robotników przemysłu włókienniczego — do wydania odezwy w sobotę, dnia 13 września — z wymienieniem przyczyny tej ostatniej akcji i wezwania wszystkich zatrudnionych w fabrykach, gdzie niestosowano obowiązujących cenników — do porzucenia pracy i

przystąpienia do strajku.

Jak się dowiadujemy strajk w tych fabrykach będzie proklamowany na wtorek, dnia 16 września.

Dnia tego fabryki nieprzestrzegające umowy — staną.

Spłonki wybuchowe w szufladzie studenta.
Dowody zbrodni sabotażystów.

Lwów, 11.9. (PAT.) Tutejsze dzienniki dzisiejsze donoszą, iż podczas porządkowania laboratorjum chemicznego

na politechnice

w jednej z szuflad należącej do studenta Iwana Wrzeciony znaleziono dwie spłonki używane

do maszyn piekielnych.

Maszyn takich użyto ubiegłego roku w czasie trwania Targów Wschodnich. Studenta Wrzecionę aresztowano jeszcze w marcu rb. w związku z wykryciem magazynu materjałów wybuchowych w jego mieszkaniu.

—:0:—

Sejm śląski uchwalił 250000 złotych rocznie
na rozbudowę floty wojennej.

Katowice, 11 września. Wczorajsze posiedzenie sejmu śląskiego odbyło się pod znakiem

protestu polskich klubów

przeciw znanym prowokacjom niemieckim. Protesty te zakończyły się pozytywną uchwałą. Mianowicie na wniosek klubu prorządowego uchwalono nagły wniosek, aby corocznie do budżetu śląskiego śląska Rada wojewódzka wstawiła

25,000 złotych

na rozbudowę polskiej floty wojennej.

Nagłość wniosku uchwalona została wszystkiemi głosami polskiemi przeciw niemieckim. — Niemcy bowiem od tego głosowania się wstrzymali.

———x:o:x———

ZŁODZIEJE DRZEWA ZMASAKROWALI LEŚNICZEGO.
Ofiara napadu dogorywa w szpitalu.

Łódź, 11 września. Terenem bestjalskiego napadu bandyckiego była wczoraj wieś Warszówka w powiecie kaliskim.

W leżącym w tej wsi majątku od całego szeregu lat pełnił obowiązki leśniczego 36-letni Michał Owczarek. Podejrzane indywidua całemi furami wywoziły drzewo.

Wczoraj Owczarek uzbrojony w flintę ruszył nocą do lasu.

Złodzieje najwidoczniej byli dobrze poinformowani o każdym kroku leśniczego i gdy zjawił się na niewielkiej polanie, rzucili się nań i zaciągnęli w krzaki.

Tutaj rozbroiwszy go poczęli bić sękatemi kijami oraz strzelbą, którą połamali na dwie części, tak długo, aż Owczarek zbryzgany krwią utracił przytomność.

Po tym bestjalskim czynie — zwyrodnialcy spiłowali jedno z pobliskich drzew, którem przytłoczyli

nieszczęśliwą ofiarę,

a następnie zbiegli.

Niemym świadkiem tej okropnej sceny był 16-letni syn Owczarka — Klemens, który obawiając się o los ojca ruszył w ślad za nim mimo sprzeciwu leśniczego.

W chwili jednak, gdy napastnicy poczęli bić Owczarka, ruszył do wsi i zaalarmował posterunek policji.

Wszczęto pościg za zbrodniarzami i w godzinę później aresztowano ich.

Jak się okazało są to: 28-letni Michał Mencel i 27-letni Antoni Nogaj, obaj karani już za kradzież drzewa z lasu.

Ofiarę zbrodni w stanie bardzo ciężkim, z połamanemi żebrami, rękoma i nogami oraz głębokiemi ranami głowy, przewieziono do szpitala św. Trójcy.

——:o:——

Konstantynów ma... własne pieniądze.
Niedozwolone wypłaty bonami.

Z Konstantynowa donoszą:

Na ostatniem posiedzeniu Rada Miejska jednogłośnie postanowiła zwrócić się do inspektora pracy w sprawie zlikwidowania systemu

wypłat kartkowych.

Mianowicie na terenie miasta Konstantynowa utarł się zwyczaj, że przedsiębiorcy wypłacali robotników bonami, które następnie realizowano w sklepach.

W odpowiedzi inspektor pracy zaznaczył, że w sprawie tej wydał odpowiednie zarządzenia i przeprowadzi kontrolę, w razie zaś ujawnienia podobnych wykroczeń, winnych pociągnie do odpowiedzialności karnej.

——:o:——

Spis wyborców zakończony

Łódź, 11 września.

Dziś w godzinach przedpołudniowych został wreszcie wykończony pierwszy egzemplarz spisu wyborców i referat wyborczy Magistratu przystąpił do sporządzania drugiego i trzeciego egzemplarza.

——:o:——

NIESAMOWITE ZBRODNIE ELEKTROTECHNIKA.

Incydent w damskiej garderobie.

W sławnym amerykańskim cyrku wędrownym „Gloria", bawiącym obecnie w Columbus, rozegrała się w tych dniach straszliwa tragedja, której ofiarą padły trzy młode i

piękne siostry,

akrobatki Betson. Oto bliższe szczegóły tej afery, która w prasie amerykańskiej rozeszła się głośnem echem.

Od dłuższego czasu o względy jednej z sióstr Anny ubiegał się 27-letni elektrotechnik, Ferdinand Surey. Ale dziewczyna, której hołdujący alkoholowi i prowadzący rozwiązłe życie mężczyzna zupełnie się nie podobał, zachowywała wobec jego zalotów chłodną rezerwę.— Surey mimo to nie tracił nadziei i w dalszym ciągu

nagabywał Annę.

Pewnego dnia, gdy akrobatki przebywały się właśnie w swej garderobie i, przebierając się, były w negliżu, wtargnął tam Surey, pozwalając sobie na brutalne i nieprzyzwoite żarty. — Akrobatki odniosły się w tej sprawie do dyrektora cyrku, który natychmiast usunął Sureya. Surey, który miał opuścić posadę, postanowił zemścić się na dziewczętach. Gdy nikogo nie było w cyrku, załączył on trzy trapezy stalowe do silnego

prądu elektrycznego.

Gdy dziewczęta, wykonywując karkołomny program, zbliżyły się już do końca swego numeru, załączył nagle elektrotechnik prąd. Ze straszliwym, w żyłach mrożącym okrzykiem, runęły akrobatki na ziemię — wszystkie trzy poniosły

śmierć na miejscu.

Korzystając z paniki zdołał zbrodniarz uciec. Lecz niebawem ujęto go. Na policji korzystając z chwilowej nieuwagi przedstawicieli władz bezpieczeństwa, chwycił leżący na stole rewolwer, który mu właśnie przed chwilą odebrano i celnym strzałem, wymierzonym w skroń, pozbawił się życia.

A wszystkiemu winna słaba linka...

KARKOŁOMNY LOT OFICERA.

Straszne chwile przebyli niedawno dwaj lotnicy angielscy: oficer lotnictwa i towarzyszący mu sierżant, pełniąc funkcje obserwatorów w Balonie na uwięzi podczas manewrów artylerji angielskiej w Walji.

Obaj obserwowali z wysokości kilkuset metrów pole manewrów, gdy nagle pękła lina, trzymająca balon na uwięzi i balon

poleciał z wiatrem.

Po przeleceniu około 24 klm., balon tak się zbliżył do ziemi, że obaj aeronauci postanowili wyskoczyć z niego. Powiodło się to sierżantowi, choć, padając na ziemię, zranił się mocno powyżej oka i stracił przytomność. Nogi natomiast oficera zaplątały się w liny, zwieszające się z kosza, tak że pozostał w nich, wisząc głową na dół.

Gdy chwilę potem sierżant odzyskał zmysły, ujrzał z przerażeniem, że balon, któremu ubyło ciężaru, wzbił się ponownie wysoko i leci z uwieszonym pod nim oficerem. Pobiegł więc za balonem ile mu sił starczyło.

Okropna ta gonitwa ciągnęła się na przestrzeni około

dwu kilometrów.

Wreszcie balon znów opadł. Wówczas sierżant, biegnąc ostatkiem sił obok niego, rozplątał liny wiążące nogi oficera. Oficer opuścił się na ziemię tak szczęśliwie, że nie doznał najmniejszych obrażeń i mógł pośpieszyć z pomocą rannemu sierżantowi.

SUKCES POLSKIEJ TECHNIKI.

PRZENIESIENIE MOSTU ŻELAZNEGO Z OPALENIA DO TORUNIA.

NOWE POŁĄCZENIE PRZEZ WISŁĘ W STOLICY POMORZA.

W latach 1928 — 1929 zdemontowano most żelazny przez Wisłę w Opaleniu. Most ten zbudowany został przez Niemców w roku 1910

jako most strategiczny,

łączący Opalenie z Kwidzynem — miejscowości, położone na połowie odległości między Grudziądzem i Tczewem. Z chwilą odzyskania Pomorza most ten stracił dla Polski znaczenie, jako węzeł komunikacyjny i przewieziony został do Torunia, gdzie stanie

jako most drogowy

przez Wisłę. Most w Opaleniu składał się z 5-ciu przęseł żelaznych dużych rozpiętości 130 mtr., oraz 5-ciu przęseł mniejszych rozpiętości 78 mtr. ogólnej długości

1058 mtr.

i wagi około 11800 tonn. Typ mostu, jak wszystkich mostów przez Wisłę na Pomorzu, kolejowo drogowy t. zn. 2 tory kolejowe i jezdnia dla ruchu kołowego z chodnikiem dla pieszych, rozdzielone kratą żelazną. Szerokość mostu — 12.10 mtr.

Roboty demontażowe, rozpoczęte w lipcu 1928 roku, obejmowały: 1) Demontaż przęseł żelaznych. 2) Demontaż filarów i przyczółków. 3) Załadowanie zdemontowanych części na podstawiane barki,

odsyłane do Torunia.

Demontaż wraz z załadowaniem na barki wykonany został przez firmę: Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych — Inż. Leszek Muszyński.

Po podniesieniu przęsła i osadzeniu na rusztowaniach, rozcinano je na elementy składowe przez ścięcie łbów i wybicie sworzni nitów. Dla uniknięcia zniekształcenia otworów nitów przy ścinaniu ich łbów, te ostatnie były uprzednio przecinane.

Ogółem ścięto i wybito około

600.000 nitów.

Do rozbierania przęseł zbudowano 3 krany o wysokościach użytkowych 25 mtr., 15 mtr. i 8 mtr. z windami elektrycznemi. Zdemontowane części ładowano na wózki i podwożono pod przeładownię na barki, urządzoną na przęśle nr. 4.

Jedyną trudnością hamującą szybkość postępu robót był brak odpowiednich barek, przystosowanych do załadunku części żelaznych, dochodzących do 16 mtr. długości, niemożność wyzyskania tonnażu i niedostateczno szybkie ich podstawianie, ze względu na

niski stan wody Wisły.

W roku 1929 Kierownictwo Budowy Mostu w Toruniu niezależnie od firmy, przewożącej części mostu do Torunia, zorganizowało własne pociągi barkowe, dzięki czemu w ciągu 4 i pół miesięcy zdołano przetransportować do Torunia wodą 6700 tonn żelaznych konstrukcji mostu. Jednocześnie odesłano koleją 2600 tonn.

Czas demontażu przęsła o rozp. 130 mtr. wynosił średnio 20 dni, zaś o rozp. 78 mtr. 12 dni.

Demontaż mostu w Opaleniu ukończono 15 listopada 1929 roku, przyczem nie stwierdzono żadnych uszkodzeń zdemontowanych części żelaznych.

Montaż mostu przez Wisłę w Toruniu.

Jednocześnie z demontażem mostu w Opaleniu prowadzone były prace przy budowie mostu w Toruniu. Most ten składa się z 5-ciu przęseł o rozp. 130 mtr. i 3-ch przęseł o rozp. 78 mtr. o długości ogólnej

898 mtr.

Most Toruński łączący centrum miasta z dzielnicą Podgórz i dworcem kolejowym, położonemi na lewym brzegu Wisły, skracając dotychczasową komunikację okrężną przez stary most kolejowy. Most przeznaczony jest wyłącznie dla ruchu drogowego. Jezdnia zawiera

2 tory tramwajowe,

po bokach dźwigarów głównych dodane są wsporniki chodnikowe. Jako przykrycie konstrukcji żelaznej jezdni zaprojektowana jest płyta żelbetowa o grub. 16 cm., wskutek tego jezdnia (belki podłużne) zostaje przerobiona. Z powodu zwiększonego ciężaru własnego jezdni, zostają wzmocnione dźwigary główne przęseł o rozp. 130 mtr. Ze względów estetycznych usunięto górne chodniki rewizyjne, istniejące w Opaleniu.

W latach 1928 —1929 zbudowano filary i przyczółki wykonywane przez firmę „K. Rudzki i S-ka". Montaż konstrukcji żelaznej 8-miu przęseł, rozłożony jest ze względów finansowych na 3 lata: W roku 1929 — 3 przęsła małe, w roku 1930 — 3 przęsła duże, w roku 1931 — 2 przęsła duże. Przebudowę i montaż 8-miu przęseł mostu w Toruniu prowadzi firma: Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych — Inż. Leszek Muszyński.

Na miejscu budowy mostu wykonywa się wspomniane powyżej przeróbki, jezdni, oraz 450 tonn nowej konstrukcji. W tym celu zostają zbudowane warsztaty polowe, zaopatrzone w najnowsze urządzenia mechaniczne. Prace montażowe zostają całkowicie zmechanizowane. Kranów montażowych zainstalowano dwa: jeden drewniany portalowy o wysokości użytkowej 15 mtr. do montażu jezdni, drugi żelazny portalowy o wysokości użytkowej 25 mtr. do montażu dźwigarów głównych. Do nitowania nitów zainstalowano stację pneumatyczną o sile 65 KM.

W chwili obecnej montowane są 3 przęsła o rozp. 130 mtr. Ukończenie montażu mostu nastąpi w październiku 1931 roku.

(Przegląd Budowlany).

—:o:—

170 słów na minutę...

Polska rekordzistka.

Donosiliśmy o wszechniemieckim kongresie stenografów, który przemienił się w żywiołową manifestację na cześć twórców stenografji Gabelsberga i Stolze

W związku z tem podajemy interesujące informacje o najszybszych stenografistach w Polsce.

Otóż najprędzej stenografuje panna Bursche, córka superintendenta kościoła ewangelickiego w Polsce. Notuje ona około

170 słów

na minutę.

Najbieglejszym stenografem jest pan Zgliński, z biura stenografów sejmowych, który nie wiele ustępuje pannie Bursche.

Dalej idą: panna Topolska, która może się poszczycić około 140 słowami na minutę, panna Aszerówna — około 120 słów na minutę itd.

Słowem ci rekordziści w stenografowaniu notują prędzej, niż biegnie normalna mowa ludzka.

Niegościnna wyspa.



Wśród mieszkańców wyspy w Szkocji, wskutek nieurodzajności gleby i trudnych warunków życia, doszła nędza do takiego stadjum, że rząd postanowił przewieźć ludność na ląd stały i osiedlić ją w innej okolicy. Wyspa ta była zamieszkała od tysiąca lat. Na ilustracji widzimy szalupę zabierającą mieszkańców na okręt. (h)

Porażka Niemiec.



Międzynarodowy mecz piłki nożnej Niemcy — Danja, rozegrany w Kopenhadze, skończył się porażką Niemców w stosunku 3:6. (Niemcy w białych koszulkach, Duńczycy w czerwonych). (w)

ROBERT S. BANNER. Przedruk wzbroniony.

KRWAWE KOŁO.

44)

Przekład autoryzowany

— Dzień dobry, moja piękna... Ciesze się, że pani kwitnie jak zawsze. Miło jest wiedzieć, że przynajmniej jedna osoba nie bierze do serca tych wszystkich tragicznych wydarzeń.

— Naco się przyda robić smutną minę? — odparła dziewczyna. — Cokolwiekbym robiła, nie przywrócę tych ludzi przywrócić do życia.

— No, chyba... Panno Brygido, wielkie to jest uczucie mieć na sumieniu życie człowieka?

Brygida spojrzała na niego z wyrazem nagłego podejrzenia w oczach.

— Skąd ja mogę wiedzieć?— odpowiedziała.

— Ja tylko pytam — rzekł Daignton, nie odrywając wzroku od jej twarzy — gdyż osoba, która napisała anonim do Stromolskiego, pociągnęła faktycznie za cyngiel jego rewolweru.

— Doprawdy... nie rozumiem — zaprotestowała Brygida. — Pan robi jakąś okropną aluzję. W oczernianie ludzi można się bawić we dwoje, Brygido.

Nim się spostrzegła, co Daignton zamierza, była już w jego ramionach.

— Brygido! Wiesz, że za tobą szaleję! Dlaczego jesteś dla mnie taka zimna i odpychająca? — bełkotał nieprzytomnie, usiłując dosięgnąć jej ust. Odwracała twarz, odpychając go obiema rękami. Przez chwilę szamotali się zaciekle. Wkońcu Brygidzie udało się uwolnić prawą rękę. Uderzyła Daigntona z całej siły w usta.

— Jak śmiesz! — wykrztusiła.

— Ponieważ głucha jesteś na błagania miłości—zaczął Daignton, opanowując się z trudem i ocierając krew z warg.

— Miłości! — przerwała pogardliwie Brygida.

— Może posłuchasz wobec tego głosu rozsądku. Nie potrzebujesz udawać wobec mnie znieważonej cnoty; ja nie taki łatwowierny. Wiem o tobie dużo więcej, niż ci się zdaje! Między innemi wiem, żeś to ty napisała ten list do Stromolskiego. Czy chcesz, żeby się wszyscy o tem dowiedzieli?

Brygida zaśmiała się głośno.

— Jeżeli to jest najgorsza rzecz, jaką — — ! Niech się pan niepotrzebnie nie trudzi. — Czy to było moje pismo?

— Każdy potrafi zmienić swoje pismo, ty głupia gąsko, ale mało kto potrafi zmienić je do niepoznania. Napiszesz mi szybko pod dyktandem dziesięć wierszy, a zobaczymy.

Ku jego zdziwieniu zgodziła się bez wahania. Czując się trochę głupio, dał jej papier i ołówek i podyktował kilka wierszy bez związku. Pisała szybko i kiedy umilkł, wręczyła mu arkusik z ironicznym dygiem.

— Może teraz pozwoli mi pan iść na dalszy spacer — rzekła. — Powodzenia w szantażu!

Chichocząc pogardliwie, odbiegła ścieżką. Daignton przeniósł zdumiony wzrok z papieru na wdzięczną, oddalającą się postać i zpowrotem. W piśmie jej nie było najlżejszego podobieństwa...

Brygida maszerowała w cieniu drzew kauczukowych rada z siebie jak nigdy. Nie zapomniała aluzji Daigntona do swojej mieszanej krwi, kiedy to spotkali się rano koło fabryki i teraz na wspomnienie jego zakrwawionych ust roześmiała się cicho. Mogło jej się nie udać złapać angielskiego męża, ale że mu za karę zatruła życie to zatruła. Miło było upokorzyć vervloekte, angielskie nasienie! A oprócz tego wkrótce czekało ją coś jeszcze wspanialszego.

Zauważyła, że w dalekiej perspektywie równo uszeregowanych pni porusza się coś białego. A! głupia, jasnowłosa angielska laleczka! Pewnie idzie spotkać się ze swoim wielbicielem z sąsiedniej pantacji! Brygidzie przyszło natchnienie. — Zatoczyła łuk i zabiegła Beryl drogę.

— Dzień dobry! — otworzyła ogień. — Jak się pani dziś czuje?

— Och, doskonale, jak zwykle. Nie mam się na co skarżyć.

— Nie? A mnie się zdawało, że powinna się pani trapić haniebnym skandalem swojego przyjaciela.

— O, nie — odparła Beryl.— Mam powód do śmiechu. Może mi pani powie, kto robi takie rany w tych biednych drzewach kauczukowych?

— Przecież to są umyślne nacięcia — objaśniła pogardliwie Brygida.

— Wiem o tem. Pytam o te rysy w dole pni.

— Och, te! To zrobiły dzikie świnie.

— Dziękuję — rzekła Beryl spokojnie. — Mówiąc o świniach, zapomniałam zapytać, jak się pani dziś czuje. A co słychać z anonimami? Wszystko dobrze, prawda?

Słowa te zaskoczyły Brygidę niby nieoczekiwane uderzenie w twarz. Wpadła w dołek, który sama wykopała.

— Pani jest bardzo źle wychowana — rzekła z godnością.

— Wiem — odparła Bery.— Taka już jestem i niema na to rady. Doznałam zawodu w miłości. Chciałam złapać kogoś w pułapkę małżeństwa. Przygotowałam orkiestrę, kwiaty, lemoniadę i fotografa. Cóż kiedy mój wybrany nie chciał mnie wziąć za żadną cenę. Psie szczęście, prawda? Przecież pani jeszcze nie odchodzi? Nie powiedziała mi pani żadnego świństwa, a spodziewałam się coś usłyszeć!

— Mam ochotę — zaczęła Brygida i urwała.

— Nie wątpię — przerwała Beryl. — Istny rynsztok. Powinna pani domagać się inspekcji sanitarnej. Nie ma pani przy sobie żadnego środka dezynfekcyjnego, prawda? Okropne powietrze. — I ścisnęła ostentacyjnie paluszkiem mały nosek.

— Pożałuje pani tego — rzekła melodramatycznie Brygida.

— Przykro mi, że nie umiem pisywać anonimów — oznajmiła Beryl. — Bobym nie była wrażliwa na brzydkie zapachy.

— Niech pani pamięta, że ostrzegałam!

— Cyganka mnie ostrzegała — zaśpiewała Beryl za oddalającą się dziewczyną. Kiedy Brygida znikła jej z oczu, spojrzała na zegarek i zdecydowała, że czas wracać.

— O, jesteś, Beryl! — powitała ją Ewa. — Szukałam cię na wszystkie strony. Biedna tante Sluishoorn jest bardzo chora.— Napisała do mnie, żebym przyszła się z nią zobaczyć. I ciebie prosi. Pisze, że ją rozweselasz.

— Doskonale! Pójdę narwać dla niej cytryn, zaczekaj na mnie, ciociu!

Mniej więcej o tej samej godzinie Kasni stawił się przed Mikiem z zatroskaną twarzą.

— Tuan, zanosi się na niebezpieczną awanturę — rzekł. — Na granicy plantacji zebrał się olbrzymi tłum — przyszli nietylko strajkujący, ale i ludzie ze wszystkich kampongów. Większość jest uzbrojona w noże albo parangi, a niektórzy przywiązali noże do kijów bambusowych i porobili dzidy. Hadżi Marto chciał im przemówić do rozumu, ale obrzucili go błotem i kamieniami.

— W jakim celu oni się zgromadzili? — zapytał zdziwiony Mike.

d. c. n.

Echa ze stolicy.

Życie Warszawy w kilku wierszach.

Ministerjum Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerjum Skarbu zatwierdziło uchwałę rady miejskiej m. stoł. Warszawy w sprawie emisji II pożyczki inwestycyjnej szkolnej w kwocie 12.500.000 złotych. Omawiana pożyczka ma być lombardowana w instytucjach prywatnych, a osiągnięta stąd suma będzie przeznaczona przedewszystkiem na ukończenie rozpoczętych już budynków szkolnych na terenie m. st. Warszawy.

* * *

Referat karno-wojskowy starostw grodzkich m. stoł. Warszawy ukarał w miesiącu sierpniu za przekroczenie ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej doraźnie 600 osób na sumę 1.200 zł. i na podstawie nakazów karnych 4.283 osoby na sumę 38.547 zł. łącznie zatem 4.883 osoby na sumę 39.747 zł.

* * *

Magistrat na ostatniem posiedzeniu rozważał wnioski wydziału finansowego w sprawie ustalenia wysokości stawek podatkowych i opłat na rok 1931. Postanowiono wysokość opłat od wszelkich środków lokomocji za użycie bruków miejskich pozostawić w dotychczasowej wysokości. Bez zmiany pozostaną podatek miejski od psów oraz opłaty weterynaryjne od zwierząt gospodarskich. Podatek miejski od przedsiębiorstw i zajęć wykonywanych na obszarze m. Warszawy w formie dodatku do państwowego podatku przemysłowego, ustalono w wysokości 1/4 części podatku od obrotu i w maksymalnej wysokości 30 proc. od ceny pobieranej za świadectwa przemysłowe i karty rejestracyjne.

* * *

Najbliższą premjerą teatru Polskiego będzie głośna sztuka angielska pod tyt. „Kawaler-Papa" Edwarda Childs Carpenters w przekładzie p. Stanisławy Kuszelewskiej. Nowość tę reżyseruje p. Aleksander Węgierko. Popisową rolę tytułową bohatera sir Basila Winterstona kreuje Kazimierz Junosza-Stępowski. Pewnego rodzaju sensacją będzie występ w roli divy operowej, Blanki Credaro, świetnej śpiewaczki Opery Warszawskiej p. Marji Mokrzyckiej. Inne ważniejsze role mają doskonałych wykonawców w osobach pp. Karoliny Lubieńskiej, Janiny Romanówny, Heleny Sulimy, St. Daczyńskiego, T. Wesołowskiego, Al. Bogusińskiego, J. Maliszewskiego i Henryka Małkowskiego.

* * *

W tramwajach miejskich zaznacza się dalszy spadek frekwencji. W miesiącu sierpniu r. b. tramwaje miejskie przewiozły 16.861.939 pasażerów co w porównaniu z lipcem r. b. (17.184.698) stanowi o 1.91 procent mniej, a w porównaniu z sierpniem r. z. (18.470.445) o 9.54 proc mniej.

Gospodarz postrzelił dwu synów sąsiadki.

Krwawe zajście na wsi.

Z Poznania donoszą:

Wczoraj późnym wieczorem zaalarmowano pogotowie lekarskie do Piątkowa pod Poznaniem. Jak się okazało, zranieni tam zostali postrzałem z fuzji

dwaj bracia

26-letni Teofil Schmidt i 19-letni Jakób, zamieszkali w Poznaniu przy ulicy Polnej 19. — Bracia Schmidtowie przybyli do Piątkowa, by odwiedzić matkę mającą tam gospodarstwo. Wieczorem podeszli pod zabudowania kolonisty Dachwitza i podobno zaczepiali go. Dachwitz pobiegł do mieszkania po fuzję i strzelił, raniąc obydwóch.

Teofil Schmidt zraniony jest w lewą rękę i okolicę serca, zaś Jakób w prawą

rękę i pierś.

Po doraźnym opatrunku przewieziono Teofila do lecznicy miejskiej, zaś Jakób Schmidt pozostał w leczeniu domowem.

Robotnik pod olbrzymim głazem.

Dożywotnia renta dla wdowy.

Z Katowic donoszą:

Wstrząsający wypadek miał miejsce w kamionce obok Zagórza, należącej do Kazimierza Pietruszewskiego. Podczas obrywki kamienia, osunął się

olbrzymi głaz.

Z kamionki dały się słyszeć nieludzkie jęki. O ratunku nieszczęśliwca nie mogło być już mowy.

Z pod kamienia wydobyto stygnące zwłoki robotnika Tomasza Kocota z Zagórza, który osierocił żonę i czworo dzieci.

Wszczęte przez policję dochodzenie ustaliło, że winnym spowodowania śmierci Kocota był Kazimierz Pietruszewski z Zagórza, który nie posiadając zezwolenia na eksploatację kamienia, prowadził te roboty bez zachowania przepisów bezpieczeństwa.

Już w toku dochodzenia policyjnego, Pietruszewski, chcąc uniknąć grożącej mu kary, z jednym z robotników niejakim Chojnowskim zawarł

fikcyjną umowę,

której mocą wszelką odpowiedzialność za prowadzenie robót ciążyła na Chojnowskim. Wysiłki p. Pietruszewskiego okazały się jednak wobec prawa bez znaczenia.

Wyrokiem Sądu Okręgowego w Sosnowcu skazany został na miesiąc więzienia. Kara jest minimalna, w skutkach jednak dosyć dotkliwa. Pietruszewski bowiem będzie musiał płacić wdowie po ś. p. Kococie dożywotnią rentę.

—:o:—

KRATECZKI.

Skradziona syrena.

Amator ciszy.

Właściwie nie jest zdaje się wiadomem, dlaczego syrena samochodowa nazywa się właśnie syreną, a nie np. nimfą. — Cóż bowiem ma urocza mieszkanka wód wspólnego z samochodem? Przecież woda to nie benzyna i syrena, o ile wiadomo, nie wyje, przeciwnie jest najmilsza z kobiet, gdyż jako ryba niema głosu. Dlatego też uważam, że związek zawodowy polskich syren powinien jak najkategoryczniej zaprotestować przeciwko posponowaniu ich imienia.

A może syrena samochodowa dlatego nazywa się syrena, że czerpie swoją nazwę z naszych lokalnych syrenek z ulicy Piotrkowskiej. Jedne i drugie są bardzo krzykliwe i czułe na naciśnięcia, pewien więc związek niewątpliwie istnieje.

ON LUBI CISZĘ.

Henoch Tchórzewski. Przedstawiam go państwu. Jest to młodzieniec 23-letni i ma wielką zaletę: Lubi ciszę. On szalenie lubi, on poprostu kocha ciszę. On dlatego zerwał ze swoją narzeczoną, że kiedyś w całkiem nieodpowiednim momencie wydała ze siebie całkiem nieodpowiedni odgłos. A ponieważ Henoszek kocha ciszę, nie mógł znieść takiej narzeczonej.

Henoch tak ubóstwia ciszę, że postanowił pozbawić syren samochody łódzkie. I pomyślcie tylko, że zamiast wyrazić Henoszkowi wdzięczność narodu, kazano mu nad niewdzięcznością ludzką rozmyślać w kryminale.

Henoch długo szukał sposobu, którvby pozwolił na usunięcie krzykliwych syren samochodowych. Wiadomo, że każdy genjalny wynalazek jest bardzo prosty. Prosty był więc i wynalazek Henoszka. On poprostu ukradł syrenę samochodową.

POSZKODOWANY.

Stanisław Kosiorkowski, który 24 czerwca zostawił na chwilę swój samochód przy ul. Zgierskiej, miał być pierwszym człowiekiem, którego Henoszek postanowił odzwyczaić od dawania głośnych sygnałów. I gdy Kosiorkowski wrócił do samochodu, usiadł przy kierownicy, ruszył i w pewnym momencie nacisnął syrenę nic się nie odezwało, bowiem syreny wcale nie było.

Kosiorkowski najpierw się zmartwił, a następnie powiadomił wszystkich szoferów o kradzieży syreny i uprzedził, by nie kupowali jej, gdy zgłosi się do nich złodziej.

I rzeczywiście Henoch, który właśnie syrenę ukradł zgłosił się po pewnym czasie do szofera Krügera, oferując mu syrenę wartości 50 zł. za zł. 15. Krüger zaczął z nim pertraktować, a w międzyczasie posłał po policję, która Henoszka aresztowała.

Wczoraj Henoch Tchórzewski dowiedział się z ust sędziego Pawłowskiego, że usiłowania ściszenia życia wielkiego miasta kosztuje 4 miesiące więzienia.

Jerzy Krzecki.

—:0:—

Łodzianin z ulicy Dobrej

przepada za „naparstkiem."

Z Kalisza donoszą:

Za oszustwo, polegające na grze w „naparstek" zatrzymano Bogusiaka Tadeusza,

zam. w Łodzi

przy ul. Dobrej 8. W tym wypadku ofiarą oszustwa na 10 zł padł Kuśwík Józef, lat 13 zamieszkały we wsi Pietrzyków gm. ...strów.

Żywa orkiestra zamiast... gramofonu

Nowy sezon w kinie „Palace".

Wywiad z dyr. Karolem Beme.

Korzystając z uprzejmości dyr. Karola Beme, udało się nam zasięgnąć całego szeregu ciekawych wiadomości, dotyczących nowego sezonu filmowego w kino-teatrze „Palace".

— Pozostaję nadal wierny Niemej Muzie — oświadcza nam na wstępie dyr. Beme.

Stoję na stanowisku, że instalować aparaturę dźwiękową, jak dotychczas jeszcze nie udoskonaloną, byłoby rzeczą

zupełnie chybioną.

Zamiast „zachrypłego gramofonu" wolę dać orkiestrę żywą i dobrą. Zespół muzyczny powiększyłem znacznie. Kierownictwo muzyczne powierzyłem p. Lidauerowi.

Kino-teatr Palace otworzył sezon filmowy 1930/31 w środę, 10-go września.

Inauguracyjnym programem jest jeden z najwspanialszych filmów ostatniej doby — „Legion potępieńców" z Gary Cooper'em i Fay Wray.

Następną premjerą będzie najnowszy obraz naszego rodaka, Igo Syma pod tyt. „W niewoli miłości". Film ten początkowo cenzura nasza zabroniła

wyświetlać w Polsce

i dopiero osobiste starania Igo Syma przyczyniły się do uzyskania pozwolenia demonstrowania. Partnerką „polskiego Valentina" jest Henny Porten.

Sensacją dla Łodzi będzie film „Kobieta 17-letnia" dzieje podlotka, który bezwiednie spędza płód. Ze względu na szereg scen drastycznych film ten został wzbroniony dla młodzieży.

Najpiękniejsza i najznakomitsza gwiazda Europy, Marlena Dietrich, zaangażowana obecnie do Hollywood ukaże się na ekranie „Palace" w swoim ostatnim filmie europejskim p. tyt. „Cudza narzeczona".

Z dalszych nowości europejskich zabłysną na ekranie kina „Palace" „Strzał w operze" z udziałem Marcelli Albani, Henry George'a, Zygfryda Arno, t. zw. zagranicznego Krukowskiego;

„Ci, którzy się sprzedają" z Evelina Holt, Igo Symem i Anita Dorris w rolach głównych;

„Bez czci i duszy", niezwykle wzruszający dramat życiowy, z odmłodzoną znowu Henny Porten.

Fascynująca, dawno niewidziana na łódzkich ekranach, Lia de Putti wystąpi w filmie p. t. „W noc zdradzie".

Poza tem dyrekcja kino-teatru „Palace" zakontraktowała całą ostatnią niemą produkcję wytwórni „Ufa", same

przeboje i rewelacje.

„Żegnaj Mascotte" z Lilianą Harvey i Igo Symem.

„Miłość w kajdanach" z Maly Delschaft i Walter Slezakem.

Najśliczniejsza artystka europejska, ognista brunetka Jenny Jugo wystąpi w „Ucieczce od miłości" i „Sprzysiężeniu trzech".

Niezwykle atrakcyjnym będzie wielki film naukowy „Pori" (Krainy Puszczy), zrealizowany przez specjalną ekspedycję filmową w afrykańskich dżunglach.

Katy von Nagy ujrzymy w „Anielle na bagnisku" i Mary Kid w „Uwodzicielu"

Z amerykańskich gwiazd filmowych, Clara Bow, olśni Łódź w filmach „Lekcja miłości" i „Złamane serce", a urocza Bebe Daniels w „Reporterka".

Tak oto przedstawia się na najbliższy okres repertuar kina „Palace".

W dniu otwarcia sezonu dyrekcji „Palace" składamy serdeczne życzenia stałych „kompletów" i „pełnych kas".

x:o:x

Wybuch bomby pod autobusem.

Zbrodnicze metody konkurencji.

Z Poznania donoszą:

Wczoraj o godz. 4 rano w Sroczynie w pow. gnieźnieńskim nastąpiła na podwórzu właściciela autobusu PZ 42951 p. W. Bałta

wielka detonacja,

która postawiła na równe nogi całą rodzinę Bałty i jego sąsiadów. Gdy przerażeni domownicy wybiegli na podwórze, spostrzegli, że autobus, przeznaczony do utrzymywania komunikacji na linji Kiszkowo — Poznań, stał w płomieniach. Natychmiast zabrano się do stłumienia pożaru, co się też przy wielkim wysiłku udało. Mimo to w autobusie spaliły się wszystkie firanki, a wskutek silnej detonacji wyleciały szyby. Poza tem uszkodzona została boczna ściana wozu.

Zaalarmowana policja rozpoczęła dochodzenia. Przybył też urzędnik śledczy z Gniezna.

Po przeprowadzonych dochodzeniach ustalono, że detonacja wywołana została

eksplozją bomby,

którą widocznie w nocy położono obok siedzenia szofera Jana Sobkowiaka na zbiorniku, napełnionym benzyną. Benzyna nie zdążyła się zapalić tylko dzięki natychmiastowemu ugaszeniu pożaru. Policja jest już na tropie zbrodniarza.

Zaznaczyć należy, że nie jest to pierwszy zamach na wspomniany autobus. Przed dwoma miesiącami również chciano go spalić i do stodoły, gdzie stał autobus, przeprowadzono lont, który w nocy zapalono. Pożar ugasił wówczas zbudzony właściciel autobusu przy pomocy sąsiadów.

Uszkodzony autobus sprowadzono do Poznania i oddano go do naprawy.

—xox—

Ogrodnicy mają zmartwienie

Kanalizacja w Łodzi wrogiem podmiejskich wsi.

Łódź, 10 września. Ktoby to się spodziewał, że tak bardzo upragniona przez nas kanalizacja która nam, łodzianom, pozwoli odetchnąć czystszem powietrzem — posiada i ujemne cechy. Jak bowiem zdołaliśmy się poinformować kanalizacja Łodzi duże niezadowolenie wywołała w jej najbliższych okolicach.

Łódź otoczona pierścieniem ogrodów warzywnych i szeregiem gospodarstw rolnych — wskutek przeprowadzanej kanalizacji ma się stać zgubą dla tej ziemi, która wskutek tego straci

na swej wydajności.

Dotąd właściciele tych gruntów chcąc użyźniać swoją ziemię, czerpali tak zw. fekalja z dołów biologicznych i ścieków łódzkich, obecnie jednak wszystkie nieczystości zostaną skierowane do naturalnych kolektorów, tem samem więc grunta w okolicach Łodzi pozbawione zostaną całkowicie tego

niezbędnego nawozu.

W związku z powyższem wczoraj do starostwa powiatowego zwróciła się delegacja gospodarzy gruntów i właścicieli ogrodów warzywnych pod Łodzią z prośbą o udzielenie im środków zaradczych przeciwko zniszczeniu ich mienia, gdyż w takich warunkach będą zmuszeni zaniechać uprawy.

W odpowiedzi na petycję delegacji, starostwo powiatowe postanowiło przydzielić gospodarzom mającym swe grunta pod miastem specjalnych instruktorów, którzy pouczą ich, w jaki sposób nie korzystając z nieczystości łódzkich — użyźnią swe grunta.

—x:o:x—

Ex-poseł Kuzyk pod kluczem

Nowe aresztowanie w Wschodniej Małopolsce

Ze Lwowa donoszą:

W Rohatynie aresztowano b. posła Stefana Kuzyka. Przyczyny tego aresztowania są nieznane Kuzyk jest

kandydatem adwokackim

i posłował do Sejmu z ramienia „Undo".

„Diło" donosi o licznych aresztowaniach, przeprowadzonych w związku z ostatniemi sabotażami. I tak w związku z pożarem w Swiednicy, pow. Jaworów aresztowano w Krakowcu gospodarza Dmytra Seredowycza i Koropeja, zajętego w mleczarni w Swiednicy. Pozatem aresztowano brata Dmytra Seredowycza, Iwana, w chwili, gdy przyniósł bratu jedzenie. Prócz tych aresztowano Iwana Semkowa z Dachnowa, studenta filozofji pod zarzutem podpalenia sterty w jaworowskim powiecie.

—:o:—

H. GARNIER.

Różowa sukienka.

—:o:—

Tonem, którego używał w laboratorjum, dla napomnienia roztargnionych pracowników, wypowiedział, p. Laurenty skandując każdą zgłoskę:

— Nie do uwierzenia!

I ze zdenerwowaniem przechadzał się dalej po pokoju. Zapanowało głuche milczenie. Każde z małżonków zosobna robiło przegląd minionych lat wspólnego pożycia. Bardzo młodo wyszła zamąż za tego wysokiego, trochę suchego człowieka, którego zalety wychwalali wszyscy. Człowiek nauki! Olśniło to rodzinę Marjanny. W sferze rzemieślniczej, z której pochodziła ludzie tej kasty cieszą się uznaniem.

Marjanna — oczywiście — wiedziała oddawna, że jasnowłosa jej uroda i wysmukła postać oczarować zdołały sąsiada, wiecznie pochylonego nad książkami. Mawiano o nim:

—Młodzieniec poważny! Mól książkowy!

I dlatego właśnie, że był człowiekiem poważnym, postanowił ożenić się z Marjanną. Sąsiedztwo to odrywało go od zajęć, budziło w nim roztargnienie. W tych warunkach nie mógł należycie poświęcać się pracy. Pomyślał, że odzyska spokój, gdy zostanie jego żoną. Będzie mógł oddać się znowu ukochanej nauce i będzie mu miło mieć przy sobie to spokojne dziecko, przyzwyczajone do skromnego życia, bez wymagań i kaprysów, które zajmie się wszystkiem w jego domu.

Został przyjęty naturalnie. Czy kochała go? Nie czuła do niego odrazy. Po sześciu miesiącach, zaspokojeniu swej zachcianki, przestał się nią zajmować i tylko wówczas, gdy nasuwała się jaka trudność, wołał żonę:

— Marjanno!

Istniała po to, zda się, by ułatwiać mu życie, wyrównywać w niem wszystko. Śmiała się niekiedy, widząc jego bezradność poza znajomą mu dziedziną.

Nazajutrz po ślubie, gdy układała w szafie swoje drobiazgi toaletowe, pokazała mu z dumą różową suknię z gazy.

— Co to jest? — zapytał.

Wyjaśniła mu z dumą, unosząc palec w górę:

— Moja wieczorowa sukienka.

Był to pomysł jej matki, która uważała, że córka jej, zostając „damą" powinna posiadać strój wieczorowy, gdy będzie bywała w świecie...

Antoni z niepokojem przyglądał się powiewnej sukni, gdy wyliczała jej zalety.

— Kopja z modelu wielkiego domu krawieckiego. Fason przyniosła mi Łucja Livoire... Pracuje u Patouret'a... Jest to najświeższa moda...

Zastanowił się: czyżby sądziła, że będą wychodzili wieczorami? Czyż nie wiedziała, że będzie pracował bez przerwy, przygotowując się do przyszłego konkursu? Nie można pracować poważnie, gdy człowiek się bawi i ma myśli rozproszone. Później, gdy wyrobi sobie stanowisko, zobaczy się... Trzeba, by go zrozumiała. Nie miał zamiaru z jej powodu prowadzić życie błazna!

Wytłumaczył jej to odrazu dla uniknięcia nieporozumień w przyszłości.

Nie zaprotestowała, grzecznie ułożyła różową sukienkę w pudełku. Zgadzała się na wszystko. — Zczasem, gdy Antoni otrzyma upragnione stanowisko... Tak jest: przyjdzie czas i na rozrywki.

Żyła niejako w jego cieniu, choć przestał się nią zajmować. Była dyskretna, śmiała, przywiązana, starała się umilić i ułatwić mu życie, wyrzekając się dla niego wszelkiej przyjemności, byle go nie irytować. Wieczory spędzali w bibljotece. Przynosiła tutaj swoją robótkę lub książkę. Antoni szperał w grubych księgach i robił notatki. Najlżejszy szmer nożyczek lub przewracanych kartek irytował go i dlatego z wybiciem godziny dziesiątej, wstawała i pożegnawszy go lekkim pocałunkiem, zostawiała go samego.

Niekiedy wyciągała różową sukienkę z papierowych zasłon, badając czy barwa jej nie zblakła jeszcze? Kto wie, może nadejdzie dzień, gdy włożyć ją będzie mogła.

Obawiając się, by chwila ta nie zaskoczyła jej, pilnowała zmian mody, uskuteczniając lekkie przeróbki, odpowiednie do wymagań mody. Wkrótce zabrakło jej do tego materjału zapasów. Lecz i temu Marjanna postarała się zaradzić umiejętnym doborem odrębnego koloru...

Książka, nad którą pracował Antoni, posuwała się powoli. Sądziła, że mąż z tego powodu zatrzymuje ją w domu. Lecz wkrótce miały nadeiść arkusze do korekty, a po jej uskutecznieniu nastąpić miał czas wytchnienia...

Błogosławiona data nadeszła, lecz Antoni rozpoczął nową pracę dla słynnego profesora. Uradowany współpracą z wielkim uczonym, zajął się nią gorliwie, nie tracąc czasu. Marjanna pragnęła, by przynajmniej porozmawiał z nią o swojem zajęciu, lecz nie robił tego nigdy. Nie miała żalu o to, wiedziała przecież, że nie dorosła do niego.

Wzdychała, jak najstaranniej prowadząc dom, nie widując prawie nikogo i nudząc się trochę, w oczekiwaniu stanowiska, które wynagrodzi jej wszystko.

Tak mijały tygodnie... miesiące... lata... Pogodziła się z losem. Prace Antoniego miast przynosić dochody, przysparzały kosztów. Trzeba było oszczędzać, a czas przechodził.

Mijając pewnego dnia wystawy magazynów, Marjanna przekonała się, że moda sukien wieczorowych zmieniła się znowu. Oddawna już Marjanna nie zaglądała do swojej. Stroje wieczorowe obecnie sięgały ziemi. Ładnieby wyglądała dziś w sukni do kolan!

Jednak pozbyła się już wszelkich złudzeń. Wiedziała już, że nie włoży jej nigdy.

Pomimo to, po powrocie do domu, zapragnęła ją zobaczyć. Ostrożnie wyjęła ją z pudełka... O zgrozo! czas podstępnie dokonał zniszczenia. Jedwab popękał, zwiędły, wyblakły, kruszył się w palcach, jak skrzydła motyla. Na widok jego nasuwała się myśl o zwiędłym kwieciu, istocie nieżywej, która nigdy nie żyła. Jak zestarzała się strojna sukienka tyle lat ukryta przed oczyma ludzi!

I Marjanna zestarzała się także. Długo i z uwagą przyglądała się sobie. Co stało się z wargami, ... le rozchylonemi w uśmiechu, ze świeżym blaskiem jej cery? ... znużenia wyczytać było można w rysach twarzy, na której już zaznaczyły się pierwsze zmarszczki.

Zadrżała i wypuściła z rąk suknię.

— Dlaczego płaczesz? — zapytał raz jeszcze Antoni.

Milczała. Czy mogła wytłumaczyć zbyt surowemu mężowi, co znaczył dla niej ten różowy strzęp leżący na ziemi? Był to w jej oczach obraz jej młodości — młodości stłumionej, bezradosnej, która zgasnąć miała, zapoznana przez niego.

Tłum. L. M.

—:o:—

SPORT

Nowy występ Czerwonych.

Najciekawsze mecze w Łodzi i Warszawie.

Według kalendarzyka rozgrywek P. Z. P. N. w dniu 14 b. m. odbędzie się m. in. spotkanie ŁKS-u z ŁTSG. na boisku Czerwonych.

Poprzedni mecz powyższych zespołów zakończył się wynikiem remisowym 1:1. Dziś trudno przypuścić, aby Białoczarni choć jeden punkt zdołali wynieść z

niedzielnego spotkania.

Obecna forma ŁTSG. wcale na to nie wskazuje; tembardziej jest to mało prawdopodobne, że przeciwnik — ŁKS doszedł wreszcie do wspaniałej formy, dowodem czego są ostatnie wyniki, zwłaszcza zaś wygrany becz z Ruchem 5:0.

Czerwoni nie powinni jednak lekceważyć Białoczarnych, gdyż ci ostatni zechcą zapewne zrehabilitować się za poniesione porażki — i będą walczyć do upadłego o każdą bramkę, rzut i piłkę.

„Derby" lokalne zgromadzą niewątpliwie tłumy widzów na boisko [...] atmosfera nie powinna być gorączkowa, publiczność zachowaniem swem niech nie denerwuje graczy i [...]ra.

Również i stolica będzie miała swe „derby", bowiem spotyka się nie pokonana Polonja z mocno zagrożona spadkiem Warszawianką.

Czy sympatycznej tej drużynie uda się wyrwać jeden względnie dwa punkty zachłannej Polonji

trudno przewidzieć.

Faktem jest, że zarówno jedna jak druga drużyna walczą o wysoką stawkę: jedna o lepsze miejsce w czołowej grupie, druga zaś o wydostanie się z fatalnej dwunastki, a tem samem o odsunięcie groźby spadku do klasy okręgowej. Poprzednio Polonja wygrała 3:0.

W Krakowie Wisła gości Legję warszawską. Gospodarze winni wygrać z Wojskowymi z kilku względów Przedewszystkiem aby się zrehabilitować przed widzami za klęskę z Garbarnią, po drugie zrewanżować się Legji za porażkę 2:3, doznaną w Warszawie.

Ostatni mecz rozegrają Czarni u siebie z Ruchem górnośląskim, którego bezwątpienia odeślą do domu z przegraną.

—:0:—

Warta z Zawiercia

walczyć będzie o wejście do Ligi.

Zakończyły się ostatecznie rozgrywki o mistrzostwo okręgu kieleckiego. Mistrzem została drużyna K. S. „Warta", która

zdobyła 5 punktów,

[...] — 4 pkt., Victoria — 3 pkt. [...] właśnie zdobyciu zaszczytnego tytułu drużyna Warty, która jeszcze w roku ub. należała do kat. B. [...] do rozgrywek międzyokręgowych i walczyć będzie o wejście do Ligi Państwowej, polskiej

ekstra klasy piłkarskiej.

W nadchodzącą niedzielę „Warta" spotka się już z mistrzem Krakowa— „Wawelem", a później z mistrzem Śląska — AKS. Król. Huta. Chociaż poziom np. AKS. jest o wiele wyższy od poziomu gry „Warty", to jednak, znając ambicję „Warty" należy przypuszczać, że godnie będzie reprezentować okręg kielecki.

POLSKA—JAPONJA

Ciekawy pojedynek kobiet.

Wczoraj o godz. 2.45 po poł. przybyła do Warszawy polska ekspedycja lekkoatletyczna, która zdobyła na III Igrzyskach kobiecych wśród 16 uczestniczących narodów w Pradze

drugie miejsce,

[...]żąc cztery zwycięstwa indywidualne.

Wraz z Polakami przyjechały i Japonki, które dziś na stadjonie Legji stoczą walkę ze swemi przeciwniczkami polskiemi.

Sensacyjny ten mecz pozwoli przedewszystkiem widzom podziękować zawodniczkom polskim za świetne

sukcesy praskie.

W atmosferze entuzjazmu i uznania rozgorzeje następnie walka, godna wszystkich stolic świata.

Publiczność zobaczy wspaniały pojedynek najszybszej kobiety świata Walasiewiczówny, z fenomenem wszechstronności, Japonką Hitomi na 100 i 200 mtr. i w skoku wdal. Hitomi jest rekordzistką światową w tych trzech punktach. Halina Konopacka,

najlepsza dyskobolka

kuli ziemskiej, zmierzy swe siły ze swą najgroźniejszą przeciwniczką — Hitomi.

Całość zapowiada się jako jeden z najciekawszych przebojów sezonu sportowego w stolicy.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE

o mistrzostwo m. Zgierza.

Towarzystwo Gimnastycznego Sokół w Zgierzu urządza w niedzielę, dnia 14 września br. zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo miasta Zgierza. Program zawodów obejmować będzie:

Konkurenje żeńskie: Sztafeta 4x60 bieg 60 mtr., skok wdal, pchnięcie kulą.

Konkurencje męskie: Sztafeta olimpijska 100, 400, 800 i 1500 mtr., rzut dyskiem, pchnięcie kulą, rzut oszczepem, skok wzwyż, skok wdal, bieg 100 mtr., bieg 3000 mtr.

Zawody te dostępne dla

wszystkich klubów sportowych

z tem, że nagrody zdobyte przez poszczególnych zawodników przechodzą na własność danego klubu a nie zawodnika. Jako nagrody przewidziane są: statuetka, żetony srebrne na postumencie i dyplomy. Wpisowe od drużyny wynosi zł. 5, które wpłaca się przy zgłoszeniu. Za wpisowem zł. 1 mogą stawać poszczególni zawodnicy poza konkurencją. Drużyny klasyfikowane będą wg. tabeli P. Z. L. A. Sędziom głównym zawodów tych będzie przedstawiciel Okręgu Łódzkiego T. G. Sokół, kierownictwo zawodów spoczywa w rękach p. A. Jaskulskiego, poza tem do komisji sędziowskiej poproszono: p. Kauszka Al. (Zw. Strz.), Perka J. (HKS.), Majera (ZKS.), Rozenberga (z Makkabi) Kordowskiego J. (Zw. Strz.), Moroza J. (prof. gimn.), Walczaka J. (z Sokoła), oraz prezesa Sokoła Sewerynlaka R.

—:o:—

Radjo-kącik

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ I ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ.

11.58—12.05 Sygnał czasu.
12.05—13.15 Muzyka gramof.
13.15—13.20 Program dzienny i repertuar teatrów i kin.
15.50—16.15 Odczyt.
16.15—17.10 Muzyka gramof.
17.10—17.25 Kom. L. O. P. P.
1735—18.00 „Wśród książek".
18.00—19.00 Popularny koncert.
19.00—19.20 Rozmaitości.
19.20 Feljeton pt. „Kawaler d'Eou"
19.35—19.45 Płyty gramof.
19.45—20.00 Kom. Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi, program na dzień nast., kom. i sygnał czasu.
20.00—20.15 Prasowy dziennik radjowy.
20.15—22.00 Słuchowisko z Krakowa.
22.00—0.15 Rewja z teatru „Ananas".

KATOWICE.
408,7 m.

11.58—12.05 Sygnał czasu.
12.05—13.00 Koncert gramof.
13.00—13.10 Komunikat meteorol.
15.50—16.15 Odczyt turyst.-krajoznawczy
16.15—16.35 Komunikaty.
16.35—17.35 Koncert gramof.
17.35—18.00 Odczyt.
18.00—19.00 Popul. koncert kamer.
19.00—19.15 Codzienny odcinek powieściowy.
19.15—19.30 Rozmaitości
19.30 Skrzynka pocztowa.
20.00—20.15 Feljeton.
20.15—21.30 Koncert wiecz.
21.30—22.00 Słuchowisko literackie
22.00—0.15 Rewja z teatru „Ananas".

KOENIGSWUSTERHAUSEN.
1635 m.

16.30—17.30 Koncert z Berlina.
17.30—17.55 „Wyższe uczelnie niemieckie.
18.00—18.25 „Szkoły niemieckie w Brazylji".
18.30—18.50 „Misterjum ulicy".
20.00 Program z Berlina.
20.30 Trasm. ze Sztutgartu. Następnie transm. z Berlina.

Pamiętajcie o inwalidach wojennych.

ŻYCIE EKONOMICZNE.

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO ZAGRANICA.

Londyn 43.36, Praga wypłaty na Warszawę 376.80 — 378.80, Wiedeń czeki 79,24 — 52, Zurych 57.75. Berlin 46.87 i pół — 47.37 i pół, wypłaty na Warszawę 47.00 — 47.20, na Katowice i Poznań 46.97 i pół — 47.17 i pół.

Londyn. Nowy York 486.25, Paryż 123.82, Berlin 20.41 i pół, Hiszpanja 44.78, Holandja 12.07 3/4, Belgja 34.86, Włochy 92.85, Szwajcarja 25.05 7.8, Szwecja 18.09 i pół, Wiedeń 34.43 Warszawa 43.36.

Paryż. Notowania końcowe: Londyn 123.82, Nowy York 25.47.

Gdańsk. Notowania końcowe: 100 złotych 57.32—76, czeki na Londyn 25.01 i pół, telegr. wypłaty na Warszawę 57.61—75.

BAWEŁNA.

Liverpool. 10.9. Bawełna amerykańska, zamknięcie: Wrzesień 6.07, październik 6.02, listopad 6.03, grudzień 6.08, styczeń 6.12, luty 6.15, marzec 6.22, kwiecień 6.25, maj 6.31, czerwiec 6.34, lipiec 6.38, sierpień 6.41, wrzesień 6.44, loco 6.40.

Liverpool, 10.9. Bawełna egipska, zamknięcie: Listopad 9.23, grudzień 9.32, styczeń 9.38, marzec 9.56, maj 9.74, lipiec 9.86, loco 9.20.

Nowy York, 10.9. Bawełna amerykańska, zamknięcie: Wrzesień 11.35 październik 11.47, listopad 11.57, styczeń 11.72. Kontrakty: październik 11.27, listopad 11.36, grudzień 11.48, styczeń 11.55, luty 11.63, marzec 11.73 kwiecień 11.80, maj 11.88, czerwiec 11.94, lipiec 12.02.

——:o:——

Waluty, dewizy i akcje

na giełdzie warszawskiej.

Popyt na dewizy zagraniczne na zebraniu giełdy walutowej był większy, w konsekwencji czego obroty odpowiednio się zwiększyły. Tendencja również była mocniejsza. Zapotrzebowanie na dolary Stanów Zjednoczonych było dość duże, co jest w związku z większemi zakupami, czynionemi przez banki niemieckie i gdańskie Zaczęły również, z powodu zbliżających się świąt żydowskich, nadchodzić dewizy z Ameryki na wypłaty rodzinom emigrantów w efektywnych dolarach, co wpływa na wzmożenie się zapotrzebowania tak w obrotach giełdowych, jak i pozagiełdowych. Kurs podniósł się o jeden grosz na dolarze. Dewizy na Nowy Jork podniosły się o 0.01 gr. na dolarze, na Paryż i Włochy — o pół gr., na Londyn i jeden ćwierć gr., na 1 funcie, na Wiedeń — o 2 gr., na Sztokholm — o 3 gr., na Gdańsk i Szwajcarję — o 4 gr. i na Holandję — o 6 gr. Z pozostałych dewiz obracano jedynie dewizami na Belgję po kursie o 1 gr. niższym od poprzedniego.

DALSZA ZNIŻKA 7 PROC. POŻ. STABILIZACYJNEJ.

Listy zastawne i obligacje banków państwowych utrzymały się nadal przy swych stałych, od dłuższego czasu nie zmieniających się kursach. Również pożyczki państwowe obiegały po kursach niezmienionych, z wyjątkiem 7 proc. Poż. Stabilizacyjnej, za którą płacono i proc. niżej kursu poprzedniego. Dla prywatnych papierów lokacyjnych tendencja była słabszą. Najwięcej ucierpiały 4 i pół proc. L. Z. Ziemskie, obniżyły się bowiem o 80 gr., 8 proc. L. Z. m. Częstochowy i 10 proc. L. Z. m. Radomia straciły na kursie 50 gr., natomiast 8 proc. L. Z. m. Warszawy poniosły drobną stratę (25 gr.), 8 proc. L. Z. Ziemskie dolarowe — bez zmiany.

AKCJE SŁABSZE.

Na rynku akcyjnym nie widać jeszcze poprawy. Drobna podaż wywołuje nadmierny spadek i, odwrotnie, zażądanie nawet niezbyt dużej partji — zwyżkę. Z akcyj bankowych po niższym o 50 gr. kursie sprzedawano akcje Banku Polskiego. W grupie akcyj przemysłu cukrowniczego odbywały się dość przewlekłe targi. W rezultacie sprzedano nieduże partje akcyj „Częstocice" po kursie o 1 zł. niższym od poprzedniego, oraz również małą partję Warsz. Tow. Fabr. Cukru po kursie obniżonym po 25 gr. Z akcyj elektrycznych akcje „Siła i Światło" obniżyły się o zł. 2. Z akcyj metalurgicznych — Lilpop bez zmiany. Starachowice zaś w porównaniu z kursem ostatnim (z końca sierpnia) straciły na kursie przeszło zł 1.

„Małżeństwo na złość"

w „Casinie"

Doskonała komedja Buster Keatona.

Ten mały, niepozorny młodzian o nieruchomej, posągowej twarzy jest naprawdę rasowym, nieocenionym komikiem.

Jego niezgrabność, niedołęstwo ujawnia się w tak pomysłowych kawałach, że widownia nieustannie

zanosi się od śmiechu.

Buster Keaton umiał przystosować się do „rewolucji talkiesów", podczas gdy Charlie Chaplin zastygł w bezczynności i niezdecydowaniu.

„Małżeństwo na złość" jest pierwszym filmem komicznym, do którego dorobiono synchronizację muzyczną.

Synchronizacja ta poszła po tej samej linji, co w filmach rysunkowych; a więc po linji akcentowania momentów komicznych dźwiękową „pointą".

Scenarjusz filmu — b. zręczny.

Buster, skromny czeladnik krawiecki, powziął nieskromne życzenie zawarcia znajomości ze słynną aktorką. Pożyczając ubrania klientów — oczywiście bez ich wiedzy — Buster imponował bogactwem swych strojów, co wieczór zjawiał się w teatrze i za wzięcie lornetował uroczą artystkę. Szczęśliwy zbieg okoliczności

dopomógł krawczykowi.

Artystka poróżniła się ze swym przyjacielem i na złość jemu postanowiła wyjść zamąż za byle kogo. Natrafiła na niedołęgę Bustera i z miejsca decyduje się go poślubić. Dopiero teraz następuje cały szereg udręczeń dla biednego Keatona.

Do najlepszych zaliczyć należy sceny za kulisami teatru, epizod sensacyjny w stylu „ludzi pod ziemią", wreszcie — epizod morski (przygody na opuszczonym jachcie).

Partnerką Buster Keatona jest — Dorothy Sebastain, świetna artystka komedjowa, znana z niedawno oglądanego „Kołowrotka miłości".

Wspaniała podróż polskich wioślarzy.

W dniu 14 lipca b. r. trzech wioślarzy poznańskiego klubu wioślarskiego „04", chlubnie znanego z tegorocznych sukcesów na mistrzostwach Europy, wyruszyło łódką w daleką podróż morską.

Wyruszyli oni Wisłą do Gdańska, skąd trzymając się w pobliżu brzegów przebyli Bałtyk, Morze Północne, Lamanche i część wybrzeży Atlantyka, by dotrzeć do Havru. Wczoraj wioślarze polscy wyruszyli

w powrotną drogę.

Odbycie tak dalekiej morskiej podróży w wątłej łódce rzecznej jest nowym dowodem tężyzny naszych wioślarzy, wyczynem który bezwzględnie należy postawić na czele tegorocznych polskich turystycznych osiągnięć.

Złote uśmiechy fortuny.

Pełna tabela wygranych XXI Loterji Państwowej.

V klasa, II-gi dzień ciągnienia.

Zł. 15000 n-ry: 46100 82158.
Zł. 10000 nr. 131194.
Zł. 5000 n-ry: 33042 36414 70090 96697 99196 [...]18.
Zł. 3000 n-ry: 185905 162944
Zł. 2000 n-ry: 4370 123459 189446
Zł. 1000 n-ry: 29326 34391 44113 68290 82678 88793 112819 166880 168440 168696 172477.
Zł. 600 n-ry: 2670 13292 18776 20644 27219 67563 73593 83969 90826 93459 96420 105976 [...]5 120068 138157 153989 155872 165392 179261 [...]8 183828 184631 186968 187117 195113 196236 [...]32.
Zł. 500 n-ry: 582 6284 8939 10677 13394 14140 15315 18758 19743 24148 35762 36120 37953 39971 46356 46516 47366 47390 48040 48994 51126 51467 57137 59571 60396 61331 66542 74955 75843 78922 81186 81492 89482 93212 98212 102462 105410 106534 106763 114195 119963 123133 128263 133841 140985 145004 151395 152883 155151 156474 157019 160473 166386 169933 170607 172646 184068 188865 196884 197855 202075 207500 208898 209511.

STAWKI

[...]248 411 517 697 885 962 1111 39 361 489 712 [...] 57 2410 13 556 746 839 979 3376 404 529 48 [...]4622 96 706 843 5017 159 74 289 349 483 553 [...]43 46 854 6184 296 304 13 685 700 51 821 979 [...]597 759 84 818 942 8071 189 373 9157 386 609 73 [...]813 20 37 965.

[...]020 53 61 166 205 627 831 36 90 996 11007 190 [illegible]

[illegible]

[...] 900 40 180105 51 203 409 511 818 919 181005 162 409 26 78 625 947 66 94 182024 480 89 945 183027 104 99 301 43 77 569 792 864 924 38 54 184062 161 270 444 541 42 652 722 801 185006 17 211 12 373 481 186014 142 367 522 664 187063 131 254 319 500 1 75 621 821 920 188213 35 328 32 59 421 35 589 726 189019 83 160 83 333 67 497 505 687 846 88 190041 67 312 442 544 616 901 66 191175 501 63 605 92 920 24 192244 378 408 35 54 547 700 53 831 64 193248 59 329 19405 318 454 577 747 927 195286 89 876 886 196270 440 543 836 197275 456 554 198087 255 326 439 199331 561 84 908 60.

200037 92 105 208 300 639 986 92 201168 286 453 63 591 785 202249 733 865 92 203065 159 260 688 794 880 989 204030 437 816 205014 244 346 85 424 25 993 206145 244 466 584 760 839 59 943 207012 165 272 903 56 77 208486 986 209165 361 409 577 637 741 812 21 935 998.

II-GIE CIĄGNIENIE.

Zł. 15000 nr. 100924.
Zł. 10000 nr. 69854.
Zł. 3000 n-ry 28496 73371 153314 177988.
Zł. 2000 n-ry 3775 28078 146792 154097 158391 204372.
Zł. 1000 n-ry 21585 37520 68496 75825 76688 88739 167589 183140.
Zł. 600 n-ry 1279 1416 5116 44028 55628 60903 65799 79638 90953 92665 102292 106017 106761 138618 144666 158685 171469 189668 193968 194199 198340.
Zł. 600 n-ry 11927 18027 18772 21363 21757 22210 23758 27601 29060 29886 30229 47859 49970 53889 56032 60432 61363 65486 70815 74944 75738 76351 80058 80668 82760 83145 95198 96716 100064 103690 104040 105139 115325 116056 116345 120157 127478 127929 134967 138332 138454 140640 144594 146922 150448 150862 152556 153137 153496 154362 155337 158558 159510 164344 166118 167910 168947 171607 171655 175453 176643 182738 185218 186299 187345 187878 190526 196076 197508 197774 200546 202269 204374 204717 206349 208067.

STAWKI.

02 312 497 658 59 728 988 1170 1241 91 537 750 75 875 2098 127 268 801 403 590 655 720 87 88 3015 91 221 599 602 761 75 1406 10 47 [illegible]

[illegible] 78 95 319 91 400 561 642 948 62.

50017 39 113 241 868 417 778 866 51311 52816 453 621 954 53422 481 522 608 811 823 891 979 54031 77 568 898 555181 383 898 408 549 629 781 810 825 56146 195 562 698 937 966 981 991 57050 113 224 374 413 557 727 741 858 58525 662 726 823 59206 261 270 895 793 803 849 988 60255 546 798 939 61046 64 61261 266 599 693 701 836 857 62200 294 877 698 63488 656 64053 189 205 209 283 464 563 611 767 994 65356 580 876 918 66212 898 656 689 839 867 67334 579 946 68326 891 623 996 69129 202 269 604 70034 598 621 698 865 71378 395 598 612 647 72565 572 73637 335 74177 241 751 778 793 946 959.

75283 313 493 555 608 19 76075 863 671 878 82 77040 81 86206 41 663 726 883 906 30 46 78021 453 606 902 79049 228 37 719 880.

80158 256 878 901 41 81156 234 82054 884 502 839 43 83208 420 777 81 865 84263 86 85408 623 86355 772 917 86 37 87024 135 442 57 88157 905 89074 378 79 507 64 647 714 968.

90048 299 364 503 64 89 857 91157 215 321 732 92835 282 98 93647 794 96 846 946 94111 [illegible]

849 [...] 96032 [...] 675 [...] 277 [...] [illegible]

[illegible] 34 929 [...] 88 549 99111 [...] 416 567 [...] 833 969 [...] 812 475 [...] 69 833 [...] 107032 [...]179 389 [...] 11 980. [...] 111038 [...] 194 253 [...] 89 104 [...] 978 91 [...]81 504 [...] 42 668 [...] 428 36 [...]378 561 [...]436 928 [...] 126137 [...] 62 519 [...]421 43 [...] 39 41 [...]2305 86 [...] 22 416 [...] 136667 [...]52 820 [...]33 740 [...]375 797 [...]418 829 [...] 74 203 [...] 53 919 [...]916 69 [...]107 39 [...] 992 [...] 156022 [...]43 845 [...] 159074 [...]0 645 [...]99 218 [...] 164417 [...]1 332 [...] 168000 [...] 170048 [...] 172357 [...]794 854 [...]5 358 [...]577 613 [...]5. [...]48 276 [...] 7 600 [...]29 748 [...] 186005 [...] 188112 [...]65 498 [...]99 760 [...] 70 90 [...]3 852 [...]5 961 [...]81 786 [...]89 91 [...]26 405 [...]049 86 [...]35 178 [...] 106052 [...] 89 48 [...] 949.

Osobliwa samoobrona auta.

Pomysłowy wynalazek Anglika.

Coraz bardziej szerzące się w wielkich miastach kradzieże automobilów i coraz większa bezczelność specjalistów od uprowadzenia aut, pozostawionych przez właściciell chwilowo na ulicy, pobudza wciąż większą pomysłowość wynalazców zmierzających do zaradzenia temu złu.

Ostatnio donoszą z Londynu o wynalazku niejakiego Waltera Hymas, polegającym na tem, że z chwilą, gdy do pozostawionego samotnie na ulicy auta wsiądzie obcy i niewtajemniczony pasażer, wóz dobywa z siebie

nieludzki wrzask.

Auto krzyczy jak opętane, a raczej jak w nieludzki sposób katowane zwierzę. Skarży się ono w ten przeraźliwy sposób, nie chcąc ruszyć jednocześnie z miejsca.

Zaledwie jednak mr. Hymas zajął miejsce w swym wehikule, milknie on natychmiast i staje się potulny jak baranek.

— Ono zna swego właściciela — objaśnia z uśmiechem wynalazca i dodaje pouczająco:

— Cały dowcip polega na maleńkim zupełnie niewidocznym dla oka i dobrze ukrytym guziczku.

Oprócz tego mr. Hymasa, posiada jeszcze inne nie mniej niepożądane niespodzianki dla amatora

cudzej własności.

Jest to specjalna instalacja dla ochrony mieszkań i sklepów. Przy najlżejszem usiłowaniu włamywacza, atakującego bądź okno, bądź drzwi, zapalają się wszystkie światła elektryczne a na frontonie domu rozbłyska jaskrawy sygnał świetlny, krzyczący swemi kolorowemi lampkami „Policja"!

Oprócz tego niektóre z okien rozpoczynają piekielny wrzask, a ukryty aparat fotograficzny już ma gotową podobiznę usiłującego włamać się złodzieja. Gdy włamywaczowi przyjdzie chęć przeciąć druty tej sygnalizacji, w całym lokalu poczyna rozlegać się

szczekanie.

Jeżeli zaś zdarzy się, że przy zamykaniu lokalu zapomni się o nastawieniu sygnalizacji, natychmiast jakiś tajemniczy głos daje o tem znać przez głośne wołanie „Ha"!

Niczego słowem nie brakuje, o czem by zapomniał

pomysłowy wynalazca.

Ciekawem więc jest, jak się zachowają wobec tych utrudnień „specjaliści" przeciwnej strony, których pomysłowość i wynalazczość również stoi na wysokim poziomie.

Koło przyszłego omnibusu powietrznego



będącego w budowie w Ameryce. Średnica koła wynosi przeszło 4 m., a waga około 2 tonn.

Czy zabraknie nam nafty?

Hipotezy specjalistów.

Różne są w tym kierunku przypuszczenia. W pierwszych sześćdziesięciu latach (1857 — 1917) wyprodukowano i zużyto w całym świecie niespełna

jeden miljard tonn

produktów naftowych, co przeliczone na objętość zajmie przestrzeń około jednego kilometra sześciennego.

Jeżeli weźmiemy za podstawę zużycie nafty w roku np. 1922, to, biorąc pod uwagę przypuszczalną wydajność odkrytych terenów naftowych, wystarczy nam produktów naftowych zaledwie na lat pięćdziesiąt.

Jeżelibyśmy wzięli pod uwagę do tego dzisiejszy wzrost zapotrzebowania produktów naftowych, to okres ten zmniejszy się jeszcze znacznie, chociaż z drugiej strony należy spodziewać się odkrycia dalszych

obfitych pól naftowych.

Stąd optymiści przedłużają ten okres do lat osiemdziesięciu.

Należy zaznaczyć, że ostatnie dość dokładne obliczenia zapowiadają za 12 lat gwałtowny spadek produkcji w Stanach Zjednoczonych (obecnie 70 proc produkcji światowej) a za 25 lat zupełne jej wyczerpanie.

Potężne koncerny naftowe zagraniczne „Standard Oil Co, Royal Dutch Shell, Anglo-Persian i t.) starają się temu zaradzić przez opanowanie niewyeksploatowanych terenów naftowych i wywierają bardzo znaczny wpływ na międzynarodową politykę.

W innym kierunku idzie technika, starając się zastąpić niezbędne produkta naftowe produktami węgla kamiennego i brunatnego, uzyskując z tego zresztą, obiecujące rezultaty.

Polsce, jak dotychczas, nie grozi brak

produktów naftowych.

Polski przemysł naftowy, opanowany przez czynniki o charakterze raczej spekulacyjnym, niż twórczym, nie konserwuje jednak swoich produkcji przez odkrywanie nowych terenów naftowych i wykonywanie odpowiedniej liczby wierceń, co może odbić się bardzo ujemnie już w najbliższych latach.

OD IGŁY DO MASZYNY.

O CZEM ŚNIĄ DZIEWCZĘTA?

Przewrót pojęć w ostatnich 50 latach

Praca przemysłowa kobiet, ich akces do zawodów handlowych lub wolnych, praktykowanych dawniej wyłącznie przez mężczyzn, stanowią rezultat ewolucji zupełnie nowoczesnej, która zaznaczyła się przedewszystkiem po wojnie w obyczajach i warunkach życia społecznego.

Bezwątpienia kobiety pracowały zawsze, lecz działalność ich ograniczała się do kilku zawodów

specjalnie kobiecych,

które pozostawiono im zresztą całkowicie i niepodzielnie.

Kroniki średniowiecza w rzadkich tylko wypadkach wspominała o pracy kobiet po za zakresem gospodarstwa domowego, w czasach nowszych kobiety uruchomiły warsztaty pracy w dziedzinie krawiectwa, bieliźniarstwa, haftów artystycznych i t. p. zatrudniające wiele rąk kobiecych. Ponad to kobiety pracowały przeważnie zawsze jako nauczycielki, obejmując pole pracy dla siebie najbardziej odpowiednie, na podstawie warunków naturalnego swego przeznaczenia wychowywania dzieci.

Dopiero u schyłku XIX wieku kobiety zaczęły spoglądać dalej niż poza granice domowego swego ogniska, a młode dziewczęta jęły rozglądać się za innem zajęciem od tego, które przeznaczone im było od wieków.

Różnice poglądów dawniejszych z dzisiejszemi najlepiej wykazać mogą wyniki ankiet z przed lat pięćdziesięciu i w dobie dzisiejszej, przeprowadzone i zanotowane we Francji. U nas niestety nie zajęto się tą kwestją, lecz wobec ujednostajnienia ogólnikowych pojęć niemal we wszystkich państwach europejskich, ciekawe będzie zaznajomić się z temi danemi.

A zatem lat pięćdziesiąt temu władze szkolne francuskie ogłosiły ankietę w kwestji przyszłego zawodu uczennic szkół powszechnych. Odpowiedzi zostały zarejestrowane w raporcie ówczesnego dyrektora zarządu szkół powszechnych, Gèrarda.

Wyda się to dziwne w naszych czasach, lecz zawodem najbardziej wówczas upragnionym było

krawiectwo.

Na sto panien czterdzieści wypowiedziało się za niem, podając słuszne powody dla wyjaśnienia swego upodobania. Pisały: „Jest rzeczą pożyteczną dla kobiety znać krój i szycie" albo „Kobieta nie umiejąca szyć, nie jest zdolna do niczego". Jedna tylko z uczestniczek ankiety pisała skromnie: „Niczemu innemu podołać nie umiem".

Dopiero drugim zawodem w kolejności powodzenia był zawód

nauczycielki.

Zresztą odpowiedzi zdradzały chęć przypodobania się nauczycielce i złożenia jej hołdu. Głosiły, co następuje: „Jest to zawód trudny, lecz wzniosły i szlachetny". „Jest to zawód najszlachetniejszy". „Nad wszystko lubię dzieci". „Uważam, że jest rzeczą chlubną nauczać lu" i t. p.

Zkolei zawód kwiaciarki spotykał się z szerokiem uznaniem. Nieliczne tylko dziewczęta zamierzały objąć posady kasjerek, inne marzyły o sztuce rysunkowej i malarskiej, zachęcone arcydziełami sztuki w paryskich muzeach.

Znikoma ilość czterech dziewcząt tylko zamierzała wstąpić

do klasztoru.

Dwie panny wyraziły życzenie zostania akuszerkami, a jedna tylko marzyła o tem, by zostać autorką. Dodawała jednak w porywie skromności: „Czuję, że ambicje moje sięgają za daleko!"

A dziś? Proszę sobie wyobrazić odpowiedzi na ogłoszoną dziś ankietę.

Co za przewrót pojęć

i jaka zmiana zawodów. Krawieczyzna — ideał z przed pięćdziesięciu laty — została zupełnie odrzucona. Poza teatrem, kinem i sceną kabaretową nie jedna tylko, ale przynajmniej sto panien wyraziłoby chęć zostania pisarkami, nie uważając tego w dodatku za wygórowaną ambicję.

Zdaje się jednak, że zawodem, któryby zdystansował wszystkie inne, byłby

zawód maszynistki.

Tak przynajmniej utrzymuje francuski publicysta, który dostarczył nam szczegółów dawniejszej ankiety.

„Czasy się zmieniły" — pisze. — „Dawniej w zawodach kobiecych należało płacić za czas nauki. Zarobki robotnicy były minimalne i pracowano po dziesięć godzin dziennie, nie licząc godzin wieczornych. Ośmiogodzinny dzień pracy, angielska sobota, zniesienie zajęć wieczornych w sposób dodatni zmieniły ogólne warunki pracy. Uczennice nietylko nie płacą za naukę lecz

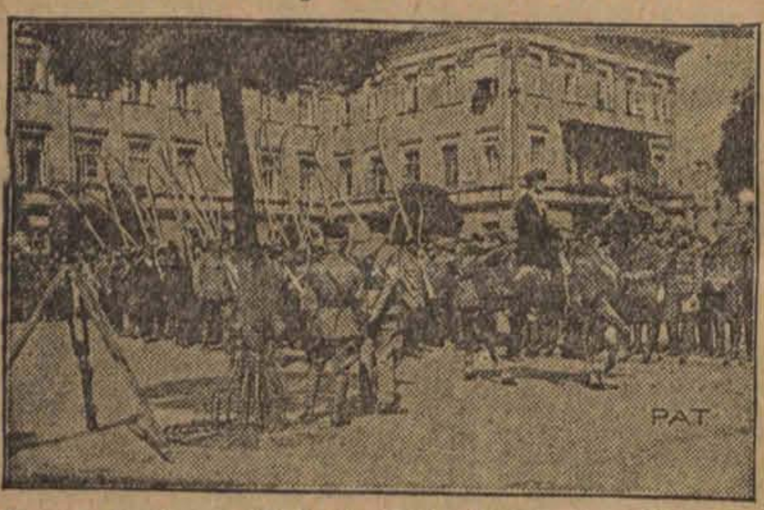
same są płatne.

Pomimo to zgłasza się co raz mniej kandydatek do krawieczyzny. Tak utrzymuja przynajmniej syndykaty krawiectwa i mody.

„Igła została zarzucona. Triumfuje na całej linji maszyna do pisania. Przesąd o wyższości zawodów wolnych nad innemi, którego od czasów wojny pozbyli się mężczyźni, przeniósł się na sfery kobiece. Utarło się — nieuzasadnione zresztą — mniemanie, że najzdolniejsza krawcowa i modystka zawsze pozostanie tylko robotnicą, gdy natomiast każdej maszynistce zdaje się, że podniosła się o kilka szczebli na drabinie społecznej, choćby pochodziła ze sfery rzemieślniczej...

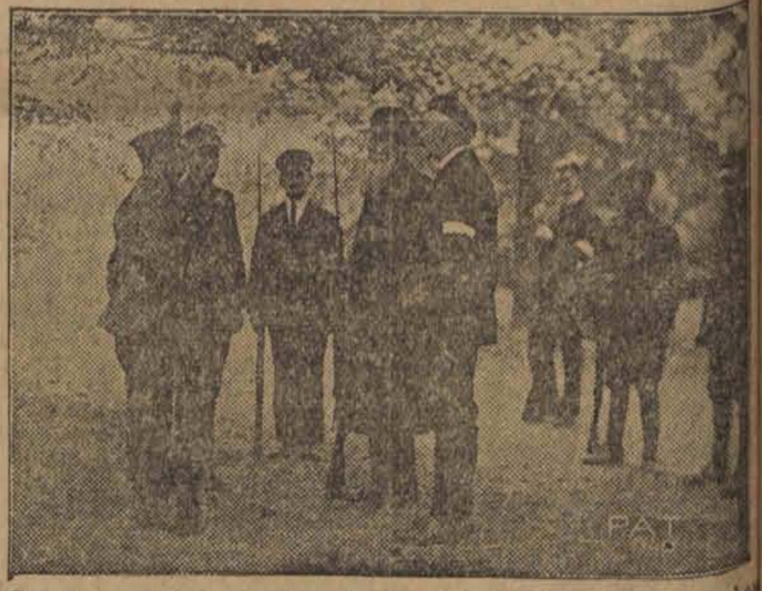
„Taki jest bieg świata — kończy korespondent paryski. — Patrzymy ze zdumieniem na zawrotną szybkość, z jaką młodzież pogrzebała dawniejsze swoje marzenia i aspiracje".

Oddział kosynierów z roku 1920.



Reprezentanci wszystkich stanów stanęli ramię przy ramieniu w zgodnym ordynku, a gdy brakło karabinów, chwycili za kosy, aby pędzić wroga od zagrożonych granic.

Zmiana warty w 1920 roku.



Ochotnicy jeszcze nieumundurowani zmieniają na posterunkach wartowniczych obznajmionych już z karabinem zuchów rwących się na front.

Niepewna przyszłość małej księżniczki

Przepowiednia angielskiego astrologa.

Po przyjściu na świat córeczki księżny Yorku, odbył się w Anglji szereg uroczystości wedle starych tradycyj, sięgających średniowiecza. Wśród zwyczajów średniowiecznych nie pominięto również roli.,, astrologów (z tą różnicą, że dawniej byli astrologowie nadworni, dziś osoby prywatne). Otóż znany astrolog Naylor na podstawie obserwacji ciał niebieskich w chwili narodzin księżniczki na zamku w Glamis stwierdza, że los jej znajduje się pod wpływem Urana (co rozwija oryginalność i lotność umysłu, żywe usposobienie i zainteresowanie życiem), Saturna (obowiązkowość i pracowitość) i wreszcie Venus (która to gwiazda sprawia, że księżniczka będzie bardziej

posłuszna nakazom serca

aniżeli rozumu, z natury zaś będzie serdeczna i dobroduszna) Konstelacje zodjakalne wiele jeszcze dają „astrologowi" do powiedzenia: że poważne zmiany oczekują dynastję panującą, że życie księżniczki będzie pełne przygód, a gdy liczyć ona będzie 7 lat, w r. 1937, rodzina królewska, a wraz z nią i cały naród „dotknięte będą okropnemi wydarzeniami", które pośrednio wpłyną na los nowonarodzonej wnuczki królewskiej. „Horoskop", jak widzimy, nie jest zbyt optymistyczny, ale też mało kto bierze go na serjo.

—x:o:x—

Parobek zabił córeczkę.

Przyczyną zbrodni ciasne mieszkanie.

Policja paryska wykryła straszną, krew mrożącą w żyłach, zbrodnię, jakiej dokonał 25-letni parobek stajenny Paweł Barhe.

Jeszcze przed kilku miesiącami Bahre zakopał swą

3-miesięczną córeczkę

żywcem w jednym z lasków podmiejskich. We wskazanem miejscu znaleziono zwłoki nieszczęśliwego dziecka.

Zbrodniarz podaje, iż czynu strasznego dokonał, ponieważ posiadał już dwoje dzieci, z któremi wraz z żoną musi się mieścić w małem, ciasnem mieszkaniu.

Przed kilku miesiącami oświadczył on żonie, iż najmłodsze dziecko odda na wieś na wychowanie. Po dłuższym czasie, kiedy żona nalegała na niego o adres wychowawczyni dziecka Bahre przyznał się do swego strasznego czynu.

—xox—

Z wystawy Turystycznej w Warszawie.



Na wystawie wśród wielu osobliwości zwraca na siebie uwagę góral z Zakopanego w swym pięknym stroju demonstrujący zwiedzającym wystawę cudne okazy rzeźby góralskiej.

Co nas po pracy rozweseli?

Wieczorne rozrywki Łodzi.

Teatr Miejski: — Przedstawienie zawieszone.
Miejski Teatr Popularny: — Eros i Psyche.
Teatr Popularny (w sali Geyera): — „Podróż po Warszawie".
Filharmonja: — Miasto żydów.
Chochlik: — Rączka w rączkę...
Miejska Galerja Sztuki — Wystawa
Helenów: — Koncert popularny orkiestry symfonicznej.
Apollo: — Miłość Czerkiesa.
Bajka — Mów mi fjołku.
Casino: — Małżeństwo na złość.
Chochlik: Poco z zagranicy brać?
Corso: — Zdrajca Zachodu. II Pogromca piratów.
Capitol — Moralność pani Dulskiej.
Czary: Człowiek bez nerwów.
Dom Ludowy: Noc poślubna.
Grand Kino: — Poganin.
Luna: Po zachodzie słońca.
Oświatowy: Skrzydła. II Budujemy na kredyt.
Mimoza: — Śpiewający błazen.
Odeon: — Głos z za świata. II Damski pieszczoszek.
Palace: Legjon potępieńców.
Przedwiośnie: — Żelazna maska.
Raj: Z raju bolszewickiego.
Resursa: — Przedślubny grzech.
Splendid: — Maski.
Słońce: — Zahia — córka szejka.
Wodewil: — Głos z za świata. — II Damski pieszczoszek.
Zachęta: Noce bezsenne, noce szalone.

WINSZUJEMY

Jutro: Marji.
Wschód słońca 5.02.
Zachód — 6.22.
Długość dnia 13.31.
Ubyło dnia 3.32.
Tydzień 37.

Podsłuchane.

RADA.

Pracownik do szefa: — Pracuję niegorzej od mego kolegi Zacharka, a mam o dwadzieścia złotych miesięcznie mniej.

Szef: — Doskonale, że mi pan to przypomniał. W takim razie zmniejszę Zacharkowi gażę o 20 złotych.

JAK TU WYBRNĄĆ?

— Djabli nadali! Jutro mam być na ślubie. Nieznoszę tej ceremonji.

— Możesz przecież nie pójść.

— Tobie łatwo mówić. Ale to moje własne wesele.

W CUKIERNI.

— Dlaczego pan postawił herbatę na krzesło?

— Bo jest taka słaba, że musiałem jej zaproponować krzesło.

Redaktor naczelny: Franciszek Probst.
Odbito na własnej maszynie rotacyjnej przy ulicy Zawadzkiej nr. 3.
Za wydawnictwo odpowiada: Władysław Stypułkowski
Za redakcje odpowiada: Roman Furmański